



ŚWIATŁO ŚWIATA

Anna Sobolewska

Jedno z dwunastu wielkich świąt Kościoła katolickiego, obchodzone w kalendarzu liturgicznym 2 lutego, w języku greckim nazywane *Hypapante*, znane z łaciny jako *Occursus Domini*, w starorubskim istnieje jako *Srietienije Gospodnie*, w języku polskim nazywane jest Ofiarowaniem Pańskim.



Rembrandt van Rijn - „Symeon gloryfikujący Dzieciątka Jezus” (1631)

Święto to nazywane jest również świętem Matki Boskiej Gromnicznej (*festum candelarum*), przypomina bowiem o starym, praktykowanym niegdyś zwyczaju wręczania zapalanej świecy matce, która przychodziła do kościoła pierwszy raz po urodzeniu dziecka. Zwyczaj, zachowany u nas do Soboru Watykańskiego II, symbolizował oczyszczenie kobiety i miał swoje uzasadnienie w starotestamentowej tradycji, o której czytamy w Księdze Kapłańskiej: „Dalej powiedział Jahwe do Mojżesza: «Powiedz do synów Izraela: Jeśli kobieta zaszła w ciążę i urodziła chłopca, pozostanie przez siedem dni nieczysta, tak jak podczas stanu nieczystości spowodowanego krwawieniem. Ósmego dnia (chłopiec) zostanie obrzezany. Potem ona pozostanie przez trzydzieści dni dla oczyszczenia krwi: nie będzie dotykać niczego świętego i nie będzie wchodzić do świątyni, dopóki nie skończą się jej oczyszczenia»” (Kpł 12, 1-4).

Dla Izraelitów Prawo było świętym nakazem, dlatego też Maryja wybrała się do świątyni, aby dokonać ofiary całopalnej i przebłagalnej, tym samym dokonać rytuału oczyszczenia. Towarzyszył jej Józef. Ta wyprawa z Galilei do Jerozolimy miała jeszcze jeden bardzo ważny aspekt: prowadziła do Domu Bożego małego Jezusa. Był on przecież jej pierworodnym synem, a wszystko, co rodząc się należało do rodzaju męskiego, poświęcić trzeba było Bogu. Maryja „nie miała potrzeby oczyszczenia, albowiem narodziła źródło czystości i świętości, lecz przez pokorę spełniła przepisy zakonu”¹, dlatego wraz z mężem nie przyniosła w darze baranka i nie złożyła ofiary pieniężnej, lecz dwa gołąbki. Gołąbki ofiarowane arcykapłanowi symbolizowały wypełnienie Prawa.

Kiedy Maryja i Józef wraz z Dzieciątkiem znaleźli się w świątyni jerozolimskiej, wydarzyło się coś nieoczekiwanego: oczy pobożnego starca ujrzały „światło świata”. Był to prawdziwy Boży sługa, człowiek ufający obietnicom Ducha Świętego, oczekujący „pociechy Izraela” (por. Łk 2, 25-35), a zarazem mąż sprawiedliwy i posłuszny nakazom Prawa. Tak, dzięki słowom zapisanym w Ewangelii, historia zapamiętała żyjącego w czasach Heroda mędrca, który otrzymał obietnicę, że nie umrze póki nie zobaczy Mesjasza. Obietnica dotyczyła Symeona, którego imię tłumaczone z hebrajskiego na język polski znaczy tyle co „słysz”. Jednak nie tylko Symeon pragnął ujrzeć Zbawiciela. „Oczekiwanie mesjańskie było bowiem potężnym uczuciem, zwłaszcza po powrocie Izraela z babilońskiego wygnania. Doczekać się narodzin Mesjasza znaczyło doczekać się niewiarygodnego szczęścia. Wyglądano więc niecierpliwie Jego przyścia”² - jak czytamy w wydanych przez paryskie Editions du Dialogue w 1990 roku „Homiliach na Ewangelię Dzieciństwa” Ryszarda Przybylskiego.

Obdarzony szczególną łaską osiemdziesięcioletni starzec modlił się długo i wytrwale o spotkanie z Panem. Radość i smutek mieszały się wtedy w jego sercu. Wiedział, iż ujrzy Zbawiciela i jednocześnie był świadom, że to oznacza kres jego życia; a także zdawał sobie sprawę, że stanie się poniekąd świadkiem przyszłego dramatu Golgoty, jednak pospieszył do bram świątyni, pospieszył na „Spotkanie Pańskie”.

Siedziba Przedwiecznego, wzniesiona na gruzach Świątyni sprzed niewoli babilońskiej była okazałą budowlą. Jej budowę ukończono kilka lat przed narodzeniem Jezusa. Miejsce, do którego zdążali liczni pielgrzymi, kipiało życiem i tętniło gwarem. Na świątynnych dziedzińcach handlowano ofiarnymi zwierzętami. Dziedziniec Niewiast, Dziedziniec Mężczyzn i Dziedziniec Kapłanów były od siebie oddzielone. W najważniejszej części znajdowało się miejsce Święte Świętych (*Sanctus Sanctorum*), tam przebywała niewidzialna Obecność. Prawdopodobnie - jak podaje polski autor „Homilii”, cytując francuskiego badacza André Parrota - starzec Symeon spotkał Świętą Rodzinę w bramie Nikanora. „Było to swego rodzaju mistyczne «okno» otwarte na Boga, którego nie sposób zobaczyć. Spotkanie Symeona z Jezusem, Bogiem, którego można było zobaczyć, odbyło się dokładnie w miejscu symbolicznej bezsilności Izraela. Brama Nikanora to granica przebiegająca między Starym, a Nowym Przymierzem. Na tej granicy Symeon złoży publicznie świadectwo, że długo oczekiwany Zbawiciel zjawił się na ziemi.”³

Zdarzenie opisywane przez świętego Łukasza kilkakrotnie powraca w dziele holenderskiego geniusza z XVII wieku, Rembrandta van Rijna. Zatrzymajmy się tym razem przy obrazie namalowanym w okresie młodości Rembrandta. Chociaż wierne scholastycznej tradycji i symbolice, dzieło mistrza z Lejdy zdradza ogromny, malarski talent. Od razu niemal rzuca się w oczy wielkie wirtuozostwo w operowaniu światłem. Malarz wykorzystywał je w taki sposób, żebyśmy odnosili wrażenie, iż dzieje się coś niezwykle, trudnego do wytłumaczenia, a zarazem całkowicie realnego.

„Symeon gloryfikujący Dzieciątka Jezus”, podobnie jak „Ofiarowanie w Świątyni”, to dzieło powstałe w 1631 roku. Mały obraz namalowany na desce (61 na 48 centymetrów), obecnie jest w posiadaniu Mauritshuis w Hadze. Dziecię w ramionach starca, trzymane przez matkę i kapłanów, otacza niebywała wręcz świetlistość. Snop światła, padający z wysoka w przekątnej linii, rozjaśnia mroczność tajemniczego miejsca. Obejmuje swoim zasięgiem centrum obrazu i najważniejsze postaci, równocześnie akcentuje dominujące kolory: niebieski, czerwony i złoty. Światło, które →→



Rembrandt van Rijn - Autoportret (1629)



telegram z przebudzeniem

28 stycznia 2007

Najstarsi górale powiadają, że jak w styczniu niedźwiedzie tatrzańskie, świstaki, kozice, ryse, wiewiórki i inne orły przerwą swoją zasłużoną drzemkę i po-

irytowane wyleżą ze swych mateczników, nor i gniazd - no to... końca świata jeszcze z tego powodu nie będzie, ale koniec zimy jest... możliwy! Czy ta podhalańska przypowieść spełni się w tym roku - poinformujemy Państwa... za parę, no góra - parę nacięte tygodni! Póki co zapłacimy mniej za ogrzewanie - i tyż piknie! (P.O.)

Światło wiary

Ks. Florian

W Ewangelii św. Jana znajdujemy, zaskakujące wielu, stwierdzenie (przejęte zresztą od poprzednich pokoleń mędrców zarówno żydowskich jak i greckich), a mianowicie,

że wszelkie wysiłki poszukiwania prawdy wspierane są pochodzącymi od Boga impulsami, pobudzającymi te poszukiwania, wskazującymi ścieżki, na których istnieje możliwość odkrycia struktur i mechanizmów rządzących rzeczywistością.

Ewangelista pisze, że „istnieje Przedwieczna Światłość, która oświeca każdego człowieka, gdy tylko na świat przychodzi... A choć świeci w ciemnościach, one jej nie przemagają” - w jej blasku dostrzegamy pełnię prawdy o Bogu i o człowieku. (Por. J1,18)

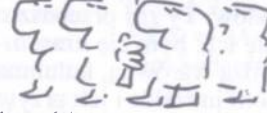
Współczesna nauka nie lubi, kiedy ktokolwiek przypomina jej powyższą prawdę. Podkreślającą swą autonomię nie chce wprowadzić swych badań w obszary ukazywane przez reflektory tej Światłości. Twierdzi, że nie potrzebuje korzystać z żadnych boskich reflektorów.

Ciąg dalszy na str.15

→ oglądamy spływa z wysokości sklepienia wielkiej budowli, pozostawia jednak większą część tego miejsca w półmroku. Wydaje się, że rozpromieniło się ciało dziecięcia, a jego złociśność uczyniła z malca jaśniejącą aureolę. Jeśli zwrócimy uwagę na górną część obrazu, zauważymy, iż promienie odbijają się na niebosiężnej, fantastycznej kolumnie. Cała inscenizacja okazuje się wzruszająca, a zarazem przejmująca. Tło architektoniczne, wraz ze swoją majestatycznością, wywołuje poczucie świętości. Natomiast postaci Józefa, Maryi i starców pochylonych nad malenstwem to typy ludzkie, które Rembrandt mógł obserwować na co dzień. Zatem w jego dziele życie połączyło się z marzeniem o innym, lepszym świecie; świecie pełnym chwały i niebiańskiej światłości. Promieniowanie światła to właśnie symbol życia ludzkiego nieobojętnego na Boskie tajemnice. Nie można przy tym nie dostrzec, iż głębokie ludzkie przeżycia i przeżycia Symeona oraz ziemskich rodziców Jezusa „poświadczane” zostały mistrzowskim pociągnięciem pędzla. Tadeusz Boruta w

z satyrycznej teki L.B.

(WYBORY ZA PASEM)
- ZWOLENNICY SARKOZY'EGO, PODKREŚLAJĄ Z DUMĄ, ŻE JESLI CHODZI O POSTURĘ, TO JEST ON CO NAJMNIEJ O CENTY METR WYŻSZY OD MITTERRANDA...



(Rys. Leszek Biernacki)



SŁOWO BISKUPÓW POLSKICH DO WSZYSTKICH WIERNYCH KOŚCIOŁA W POLSCE



Drodzy Bracia i Siostry!

1. W ostatnich dniach przeżyliśmy dramatyczne wydarzenie, związane z rezygnacją z urzędu Księdza Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego Stanisława Wielgusa, w dniu przewidzianym na jego uroczysty ingres w katedrze warszawskiej. Z bólem śledziliśmy oskarżenia kierowane pod jego adresem w minionych tygodniach, a dotyczące jego uwikłania we współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa i z wywiadem PRL. Spowodowało to falę niepokoju, a nawet nieufności do nowego pasterza. Uwidoczniły się podziały we wspólnocie wierzących. Jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za jego ojcowską pomoc w ewangelicznym zmierzaniu się z trudną sytuacją, jakiej stawiamy czoło. Dzięki jego decyzji i postawie jesteśmy lepiej przygotowani, by odważnie i owocnie przeżyć ten niezwykły czas.

Ciąg dalszy na str.8_9

książce zatytułowanej „Szkola patrzenia” zaznacza, iż „Rembrandt, jak rzadko który z malarzy protestanckich, sięgał po tematy biblijne nowatorsko je interpretując”⁴.

W nieskończoność można powracać do licznych autoportretów, do niezwykłych portretów, do „Zuzanny w kąpielni”, „Oślepienia Samsona”, „Straży nocnej” czy, powstałego pod koniec życia artysty „Symeona w świątyni”. Wystarczy zatrzymać się przy „Symeonie gloryfikującym Dzieciątka Jezus”, żeby się przekonać, iż mistrz z Lejdy już u początków swojej artystycznej drogi wiedział dobrze, gdzie i jak świeci to światło, które ani nie oślepia, ani nie poraża, a jednak nie świeci zwykłym blaskiem.

¹ Michał Lenczewski, „Liturgika czyli nauka o nabożeństwach”, Warszawa 1981, s. 251; ² Ryszard Przybylski, „Homilie na Ewangelię Dzieciństwa”, Paryż 1990, s. 141- 142; ³ J.w., s.150; ⁴ Tadeusz Boruta, „Szkola Patrzenia”, Kielce 2003, s. 63.



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Za panowania Jozjasza Pan skierował do mnie następujące słowo: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustano-
wiłem cię prorokiem dla narodów. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystkim, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą, mówi Pan, by cię ochraniać.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z I listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką władzę, i wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, nie jest jak prorocтва, które się skończą albo jak dar języków, który zniknie lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznamy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wybyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

Jr 1,4-5.17-19

Kor 12,31-13,13

EWANGELIA

Łk 4,21-30

Słowa Ewangelii według św. Łukasza
W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z prorocтва Izajasza, Jezus powiedział: „Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czyż nie jest to syn Józefa?” Wtedy rzekł do nich: „Z pewnością powiecie mi to przysłówie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum”. I dodał: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Zaprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak, że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.



Prawdziwa miłość i prawdziwa wolność

Wydaje się, że jednym z pierwszych doświadczeń człowieka jest doświadczenie wolności. Już małe dziecko manifestuje swój sprzeciw wobec nieakceptowanego zakazu, a w miarę dorastania znajduje coraz to inne argumenty, by uzasadnić nie tylko swoją wolność i niezależność, lecz czasem i samowolę czy anarchię.

Co nas tak naprawdę zniewala? Oczywiście, powiemy, że świat, ustroje polityczne, rządy, sama polityka, media, może i rodzina, przyjaźń czy znajomość, nawet Kościół, bo z Panem Bogiem to sami sobie - a przynajmniej tak się nam wydaje - potrafimy poradzić. To prawda, że w tym punkcie może rozgorzeć wielka dyskusja zarówno między obrońcami jak i atakującymi tę tezę i bardzo rzadko, dochodzi do jednoznacznej zgody. Na katechezie uczono nas, że źródłem grzechu jest szatan, źli ludzie i my sami, czyli nasze złe skłonności upadłej natury jako konsekwencji grzechu pierworodnego. Tym, więc co nas zniewa-

la od wewnątrz jest grzech. Jakie są, zatem te nasze złe skłonności? Bez problemu możemy je wymienić: egoizm, egocentryzm, niezdrowe ambicje, zemsta czy chęć odpłacania „pięknym za nadobne”, szukanie własnych korzyści i chyba każdy dodałby jeszcze coś od siebie, bo na pewno ta lista jest jeszcze niedokończona.

Tendencje te zamykają nas na rzeczy. Twistość miłości i powodują, że jej nie rozumiemy i kiedy usiłujemy uczynić coś dobrego i bezinteresownego, zawsze pojawia się to natrętne pytanie: co w zamian otrzymam? O czym to świadczy? To znak, że jesteśmy niewolnikami samych siebie, głusi na innych, zasklepieni we własnym skarłowaciałym światku małostkowości, zgryźliwi i podejrzliwi. Świat nam się kurczy, a my sami czujemy się otoczeni przez głupców, którzy niczego nie rozumieją i przez wrogów, którzy czekają tylko na nasze potknięcie. Jesteśmy jak ci mieszkańcy Nazaretu, którzy chcieli wy-

rzucić Jezusa z miasta, bo im uświadomił, kim są i Jego wolność kuła ich w oczy, a przecież „czyż nie jest to syn Józefa”. Jedynie, na co ich stać, to gniew, zazdrość i... bezsilność? To prawda, że niewolnik jest bezsilny wobec wolnego, a zwłaszcza kogoś, kto jest wolny wewnętrznie, ale nie jest to sytuacja beznadziejna. Czy jednak dla kogoś, kto sam siebie zniewolił jest jakaś szansa? Czy on również może stać się wolnym? Wsłuchajmy się w słowa św. Pawła z Listu do Koryntian: „*miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.*”

By stać się wolnym trzeba zacząć kochać i nie wdawać się w czcze dyskusje o tym, co to jest miłość. Zapomnieć o sobie, by stać się darem dla innych, nie pytając o korzyści osobiste stawiać się coraz pełniejszym człowiekiem, czyli po prostu świętym. Odkryć radość i szczęście w tym, że się nie jest w centrum uwagi wszystkich i najważniejszym, a wtedy Najważniejszy staje się rzeczywiście widzialny i obecny w naszym życiu.

Ks. Wiesław Gronowicz

Dzień życia konsekrowanego

Ks. Tomasz Sokół

W Uroczystość Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego, w tradycji polskiej nazywaną też „Świętem Matki Bożej Gromnicznej” - w Kościele katolickim obchodzimy Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Może rodzić się w naszych sercach pytanie: Czy życie zakonne jest tak ważne i istotne dla współczesnego człowieka, by zwracać na nie wyjątkową uwagę i ogłaszać w Kościele specjalny dzień poświęcony osobom żyjącym we wspólnotach zakonnych?

Odwołajmy się w tym miejscu do słów Konstytucji Dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II. W niej czytamy: „Świętość Kościoła wspierają też w szczególny sposób różne rady, jakie Pan w Ewangelii zalecił wypełniać uczniom swoim. Wśród nich wyróżnia się osobliwie cenny dar łaski Bożej, udzielany przez Ojca niektórym ludziom, aby mianowicie w dziewictwie czy w celibacie łatwiej, niepodzielnym sercem poświęć się samemu tylko Bogu. Ta doskonała powściągliwość, zachowana ze względu na Królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie...” (KDK 42).



Życie zakonne osób konsekrowanych określał przez wieki i nadal oficjalnie rozwija współczesny Kościół. Pokazuje, iż osoby zakonne są dzisiaj skutecznym, czytelnym znakiem we wspólnocie Kościoła i na całym świecie.

Droga powołania zakonnego dla człowieka żyjącego w czasach relatywizmu i konsumpcjonizmu nie jest łatwa, często wymaga wielu wyrzeczeń, ogromnej odpowiedzialności za całą wspólnotę zakonną. Niektórzy myślą, iż jest to proste, łatwe i nie wymaga wielkiego trudu, nie znają jednak zupełnie znaczenia i realiów tego, jakże wyjątkowego, trudnego, a zarazem bardzo pięknego powołania.

Stan zakonne jest sposobem życia, według nauki przekazanej przez Jezusa, który ma na celu dążenie do wzrostu miłości oraz doprowadzenie jej do życia doskonałego - na wzór Jezusa Chrystusa. To powołanie ma swe głębokie źródło w Bożej miłości, dlatego jest doskonałym oddaniem się Bogu przez posłuszeństwo, ubóstwo i miłość. Jest szczególnym darem konsekracji, ofiarowania i poświęcenia się samemu Bogu w Kościele.

Bądź Wola Twoja - to hasło, które obbrała i przekazała siostrze Franciszka Siedlecka - założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, pochodząca z rodziny szlacheckiej o tradycjach patriotycznych. Została ona beatyfikowana pod zakonnym imieniem Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza przez Ojca Świętego Jana Pawła II - 23 kwietnia 1989 roku. Swą duchową moc czerpała z całkowitego zatopienia się w Bogu i ukochania Jego Woli. Wierzyła, że prawdziwa świętość ma za podstawę pełnienie Woli Bożej i dla niej inna droga do doskonałości nie istniała. Celem życia zakonnego jest nie tylko własne uświęcenie, ale przyczynianie się do szerzenia świętości wśród innych wspólnot i narodów na całym świecie. Sam konsekrowany tego nie zrealizuje, dlatego codziennie ofiarowuje siebie i sprawę Kościoła na patenie Eucharystii, bo jest to konieczne w realizacji swojego powołania. Mówi o tym s. Apollonia Białoń - przełożona wspólnoty zakonnej sióstr sercanek przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

W ciągu historii Kościoła Boski Mistrz objawił swoją wolę powołując ludzi, którzy tworzyli wspólnoty, mężczyzn czy kobiety, a przez określony charyzmat i spisana regułę życia przyczynili się do ewangelizacji świata, jego uświęcania, zaradzenia cierpieniom moralnym czy materialnym.

Założyciele zgromadzeń zakonnych lub stowarzyszeń świeckich i zastępy ich duchowych synów i córek dobrowolnie zobowiązali się ślubami, aby pełnić wolę Bożą. Chrystus przychodząc na świat oddał się w najdoskonalszy sposób Ojcu niebieskiemu. Czytamy w Liście do Hebrajczyków: *Przeto przychodząc na świat mówi: „ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało, całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: oto idę - w zwoju księgi napisano o mnie - abym spełniał wolę Twoją Boże”*.

Na wzór Chrystusa my, osoby konsekrowane, oddajemy swoje ciało, wyposażone w dary natury i w uzdolnienia zdobyte przez wychowanie, naukę, pracę nad sobą, aby spełniać wolę Bożą.

Dokończenie na str. 9



życie Kościoła

Madryt

□ Integracja zamiast strachu. Szybko rosnąca imigracja stanowi jeden z głównych problemów w Hiszpanii. Obchodząc Dzień Migranta tamtejszy Kościół wspomina dwóch Ekwadorczyków, którzy zginęli ostatnio podczas zamachu ETA w Madrycie. „Łączymy się z Ojcem Świętym i zapraszamy wszystkich katolików w Hiszpanii, szczególnie rodziny oraz ludzi dobrej woli, aby przyjęli postawę życzliwego przyjęcia i braterskich relacji z rodzinami imigrantów. Chodzą pochodzą z różnych tradycji kulturowych i religijnych, to posiadają taką samą godność jak nasza i powinni mieć te same prawa, oraz te same obowiązki jak my i nasze rodziny” - piszą biskupi.

Bristol

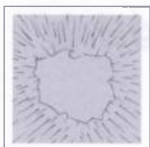
□ Do Anglii emigrują coraz liczniejsi Polacy. Wydaniem specjalnego informatora dla nich uczciła diecezja Clifton Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Publikacja zawiera adresy polskich księży i godziny odprawiania Mszy świętej po polsku w Bristolu i innych miastach diecezji Clifton. Są tam też liczne inne informacje. Wiele z nich może się przydać nie tylko Polakom, ale wszystkim imigrantom. Podkreśla się, że nasi Rodacy wnoszą coraz większy wkład w życie tamtejszych wspólnot lokalnych i parafii. Kościół jest często pierwszym miejscem, do którego zwracają się o informacje.

Glasgow

□ Mieszkańcy Szkocji życzliwie przyjmują Polaków, podkreślając ich ogromne świadectwo wiary. W Glasgow życie duchowe emigrantów skupia się wokół niewielkiego kościoła św. Szymona. Polakom brakuje jednak głosu dzwonu wzywającego na liturgię, ponieważ według prawa, jakie pozostawało z czasu wojen religijnych, katolikom dzwonić nie wolno.

Paryż

□ Prezydent Francji wyraził uznanie głównym wspólnotom religijnym kraju za ich wkład w walkę z ubóstwem i marginalizacją oraz w upowszechnianie tolerancji i poszanowania każdego człowieka. Jacques Chirac przyjął przedstawicieli Kościoła katolickiego, Cerkwi prawosławnej, federacji protestanckiej, judaizmu oraz islamu z okazji Nowego Roku. Zadowolenie z tego spotkania oraz atmosfery otwartego dialogu wyraził arcybiskup Paryża, André Vingt-Trois. Podczas rozmowy z głową państwa poruszono między innymi zagadnienia integracji Europy. Wskazano na konieczność międzynarodowej solidarności, aby poszczególne kraje mogły sprawiedliwie uczestniczyć w rozwoju gospodarczym świata.



z kraju

□ Z okazji 15-lecia istnienia „Samoobrony” w Warszawie odbył się jej zjazd. Uczestnicy udzielili pełnego poparcia A. Lepperowi, który opowiedział się m.in. za dekomunizacją. Prasa coraz częściej wspomina, że prokuratura może jednak postawić przewodniczącemu Samoobrony zarzuty w sprawie molestowania działaczek partii i spekuluje nad losami koalicji rządowej.

□ Posłowie zmienili uzasadnienie święta państwowego 1 maja. Odrzucono zapis o jego „socjalistycznych korzeniach”. Jest to chyba, niestety kres „dekomunizacji”, na jaką stać obecną koalicję rządzącą.

□ Pokłosiem oskarżeń wobec abp. Wielgusa jest też pytanie o karę dla tych, którzy do współpracy z SB zmuszali. PiS pracuje nad projektem „deubekizacji”, który mówi m.in. o odebraniu b. funkcjonariuszom przywilejów emerytalnych. Przy okazji należy zapytać: dlaczego „deubekizując” pomija się bezpośrednich przełożonych funkcjonariuszy, czyli wysokich działaczy PZPR? Żle się dzieje także z projektem „prezydenckich” poprawek do ustawy lustracyjnej, które mogą ograniczyć zasięg ujawniania teczek.

□ Problemy «sądowej» lustracji pokazują przykłady Jurczyka, Gilowskiej i ostatnio Niezabitowskiej, którą sąd uniewinnił od zarzutu współpracy, stwierdzając, że „nie da się wykazać, że nie była TW”, a wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżanego. Formuła dość dziwna i raczej powinno się tu stosować domniemanie winy, tak jak w sprawach np. o ustalenia ojcostwa.

□ SLD zaskarży ustawę o rozwiązaniu WSI do Trybunału Stanu.

□ „Wprost” twierdzi, że odnalazło dokumenty, z których wynika, że M. Borowski był współpracownikiem SB. Borowski był wcześniej zlustrowany negatywnie jako kandydat w wyborach prezydenckich. Nowe dane miały odnaleźć się w aktach WSI. Szef SdPL zaprzecza i mówi o „teczkowym szaleństwie”.

□ Wg szefa SLD W. Olejniczaka nie wolno „stosować odpowiedzialności zbiorowej” wobec pracowników UB i SB, bo „służyło tam wielu porządnym ludzi”, którzy działali także na „korzyść Polski”. Olejniczak podał tu przykład wywiadu gospodarczego.

□ Wydawnictwo „Znak” poinformowało, że książka ks. T. Isakiewicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieki” ukaże się na rynku 28 lutego.

□ Policja ma opracować na potrzeby IPN materiały dotyczące dawnego ZOMO. Chodzi m.in. o liczbę ZOMO-wców, którzy do dziś pracują w policji.

□ Odwołano szefa Centralnego Biura Śledczego - Czerwińskiego. Powodem ma być jego przeszłość z lat PRL i wyjątkowa brutalność wobec opozycji jako milicjanta.

□ Wg ankiet 70% młodych ludzi w Polsce popiera ideę lustracji. Jest to odsetek wyższy niż w grupie, która lata komuny pamięta osobiście. Ciekawe czy różnica pokrywa się tu z liczbą wszystkich TW SB?

□ Rozporządzenie ministra zdrowia pozwala na pogrzeb zmarłego dziecka, także w każdym okresie ciąży.

□ Samoloty F-16, które zdołano już w Polsce chrzczyć mianem „nielotów”, rozpoczęły regularne loty szkoleniowe z lotniska w Krzesinach. Jak na razie latają bez awarii...

□ Sławomir Skrzypek został zaprzysiężony na prezesa NBP. LPR za poparcie jego kandydatury „wytargowała” od PiS m.in. 500 milionów złotych z budżetu na podwyżki dla nauczycieli i miejsce w radzie nadzorczej TVP. W związku z tym pojawiły się pogłoski o odwołaniu przez nowy skład rady prezesa TVP B. Wildsteina. Rozeźlony zachowaniem koalicjanta premier J. Kaczyński stwierdził, że „to było po raz ostatni” i przy następnej tego typu próbie zerwie współpracę. Były premier K. Marcinkiewicz, już jako pracownik PKO BP, pisze na swoim blogu internetowym, że za zerwaniem rozmów o koalicji z PO stał sam L. Balcerowicz, który był mentorem D. Tuska.

□ Premier objął bezpośredni nadzór nad sprawami ZUS. Ubezpieczenia społeczne leżały dotąd w gestii mocno krytykowanej za swoje pomysły minister Anny Kalaty z Samoobrony.

□ Zakończył się przegląd pracy ministrów. Na razie pracę straciło 2 wice-ministrów gospodarki. Oczekiwane są kolejne rotacje także w innych resortach.

□ Ministerstwo pracy zniósło ograniczenia w podejmowaniu pracy w Polsce przez obywateli wszystkich krajów UE.

□ Rozpoczął się proces b. ministra MSW A. Milczanowskiego o ujawnienie tajemnicy państwowej, czyli ogłoszenie w 1995 roku, że J. Oleksy może być rosyjskim szpiegiem „Olinem”.

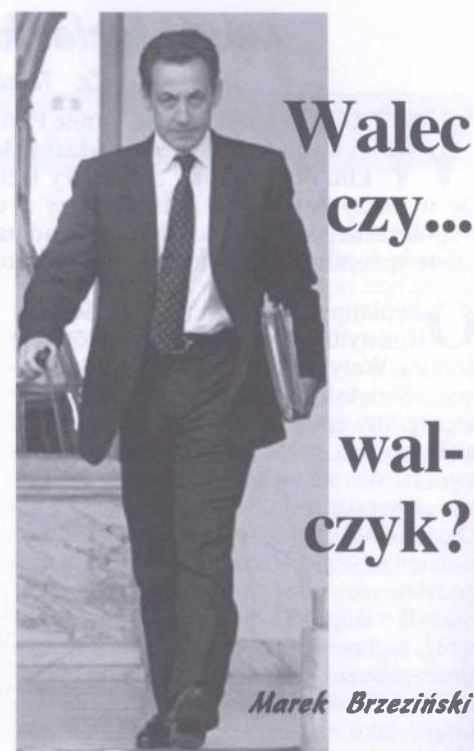
□ W sądzie znalazła się też sprawa Anny Jaruckiej, oskarżonej o pomówienie Wł. Cimoszewicza i sfałszowanie jego oświadczenia majątkowego. Jarucka nie przyznaje się do winy. Jej rewelacje spowodowały wycofanie się Cimoszewicza z wyborów prezydenckich.

□ W całym kraju kwestowała już XV Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zebrane pieniądze – ponad 23 mln zł – trafią m.in. dla cukrzyków.

□ Trybunał Konstytucyjny zajął się problemem „amnestii maturalnej”, którą w ub. roku wprowadził minister oświaty R. Giertych. Rozporządzenie zaskarżył Rzecznik Praw Obywatelskich.

□ Nowym sędzią Trybunału Stanu został A. Szwarc zgłoszony w Sejmie przez PO i PSL.

□ Psycholog Andrzej Samson został uznany winnym aktów pedofilii podczas seansów terapii dla dzieci i skazany na 8 lat więzienia.



Marek Brzeziński

Nie będzie prezydentem, bo jest cudzoziemcem - węgierskim Żydem. Nie może wygrać wyborów, bo jest miniaturką, taki mikrego wzrostu. Gdzie mu tam do Chiraca, albo de Gaulle! No tak - Mitterrand też nie był olbrzymem, ale Mitterrand to przecież lewica. Sarkozy nie wygra wyborów, bo jest liberałem, a tego się we Francji boją jak Baby Jagi.

Takie odpowiedzi - na pytanie o szanse Nicolasa Sarkozyego w majowych wyborach prezydenckich we Francji - słyszałem z ust Francuzów - i tych tutaj urodzonych, i tych, którzy przywędrowali nad Sekwanę przede wszystkim z Maghrebu.

Tak myślała część Francji do czternastego stycznia. Ta data stanowi przełom w kampanii prezydenckiej, która na dobre się zaczęła u wersalskich rogatek Paryża. Miejsce niezłe - odwrotne do tego, w jakim kierunku podążał młot, który zmiotł monarchię. Nicolas Sarkozy tego wieczoru - inna sprawa, że bardzo starannie wcześniej przygotowywanego - zjednoczył gaullistowską prawicę, no bo premier de Villepin, Louis Debre i Jacques Chirac stali się w okamgnieniu dinozaurami francuskiej centroprawicy, a jednocześnie trwogą natchnął lewicę. Okazało się, że jego wytrwałość, katorżnicza praca, wiara w wizję Francji i umiejętności medialno-marketingowe zepchnęły socjalistów na pozycję, na której wyglądają oni jak samochód w rajdzie Paryż - Dakar, który miele kołami, ale jedyne co produkuje to fontanny piachu.

Sarkozy postawił na pracę i na przywrócenie jej tego, o czym wszyscy zapomnieli - poza Janem Pawłem II - przywrócenie etosu. Można śmiało za ryzykować twierdzenie, że ów przerażający przeciętnego Francuza liberalizm

nabrał ludzkiego oblicza w zgodzie z naukami Jana Pawła II. Wolność tak - ale z poszanowaniem człowieka pracy.

To był straszliwy cios, który wybił miecz z dłoni Segolene Royal, bo przecież ona też mówi o pracy, o przywróceniu jej należytego miejsca w gospodarce i społecznej strukturze wartości, ale Sarkozy sypie konkretami jak pokerzysta asami z rękawa - Segolene Royal nie może się na to zdobyć, bo po pierwsze na to jej nie stać intelektualnie - nie ma takiego doświadczenia i po prostu takiej wiedzy, a po drugie ona jest produktem podzielonych, żrących się między sobą frakcji lewicowych - Sarkozy zjednoczył prawicę. W czasie spotkania u wersalskich bram Paryża poparło go ponad 98 % członków partii UMP. Gdyby to się nie działo w demokratycznym państwie, to każdy by powiedział - *jak za PRL-u*, albo może i teraz - *jak w Kazachstanie, czy innej Rosji*. A to przecież, tutaj, na francuskiej ziemi, ludzie wybierali bez bata nad głową. Odrzucenie Sarkozygo niczym im nie groziło ze strony odrzuconego, jedynie ich partia, i oni sami, dostaliby po łbie od elektoratu w majowych wyborach, i tu - jak pisał Goethe - „leży pies pogrzebany”.

Głosowano na Sarkozygo, bo ludzie z UMP wiedzą, że on jest dla nich szansą. Może jeszcze nie rozumieją, że także szansą dla Francji, aby wyszła z zaścianka, ale dla nich na pewno. Jeśli wygrają wyścig do Pałacu Elizejskiego to tylko z tym synem węgierskich emigrantów, któremu żona przyprowadziła rogi z bogatym businessmanem, ale którą przyjął jak córę marnotrawną i uczynił głównym doradcą w swojej kampanii. To wszystko ta część prasy, która nie ukrywa swych lewicowych sympatii skrzętnie wykrzyczała w wielkich nagłówkach na pierwszych stronach. Tygodniki *Marianne* pisze o „Nowym Cesarze”. *VSD* przynosi zdjęcie Sarkozygo zamyślnego, ale w tonie zasmuconego spaniela i obok maleńką fotografię „Sarko” i jego żony, gdy nos w nos gruchają sobie, jak para gołąbeczków. To wszystko nie zniechęciło członków UMP, którzy przekonali się, że „Sarko” to jest to.

Jasność i precyzja jego programu ostro kontrastuje z poglądami Segolene Royal, uwikłanej w wewnątrzpartyjne spory. Sarkozy gra *va banque*. Nie krytykuje i nie ośmiesza swojej konkurentki - on apeluje, on wzywa, jak wódz narodu, do zjednoczenia w imię wywyższenia Francji z dołka. Sarkozy odcina się od Chiraca, co nie oznacza, że odrąbuje tę gałąź, na której siedzi - od gaullistowskiego rodowodu. Przeciwnie - jak dobry ogrodnik udowadnia, że należy przycinać drzewa na jesieni, aby na wiosnę miały lepsze owoce. A zatem wskazuje na przyszłość - podczas gdy Segolene Royal coraz częściej odwołuje się do Francois Mitterranda, do czasów którego wdychają socjaliści pozbawieni woda.

Dokończenie na str. 12



ze świata

□ Jesienią tego roku planowana jest oficjalna wizyta prezydenta USA G.W. Busha w Polsce.

□ Zmiany w Parlamencie Europejskim. W ramach normalnej rotacji nowym szefem PE został niemiecki chadek H.G. Pottering. Z Polaków szanse na wiceprzewodniczących mają A. Bielan z PiS i M. Siwiec z SLD. W PE powstała nowa frakcja prawicowa „Tożsamość, Suwerenność i Przejrzystość”. Frakcję udało się stworzyć dzięki wejściu do UE Rumunii i Bułgarii. Teraz liczy ona ponad minimalną liczbę 19 europosłów potrzebnych do jej utworzenia. Poza 5 Rumunami i 1 Bułgarem w TSP są deputowani francuskiego FN, flamandzkiej Vlaams Belang i Alternatywy Socjalnej z Włoch. Zaprośzenia nie przyjęła LPR. Frakcja powinna otrzymać w PE, zgodnie z rozdzielnikiem, kilka stanowisk, ale chadecy, socjaliści, liberałowie i Zieloni zawarli sojusz dotyczący utworzenia „kordonu sanitarnego”, by posłów TSP do stanowisk nie dopuścić.

□ Premier Ukrainy Janukowycz stwierdził, że MSZ Tarasiuk szkodzi interesom kraju i zajmie się nim prokuratura. Tarasiuka odwołał parlament jeszcze w grudniu, ale korzystając z poparcia prezydenta Juszczenki nadal urzęduje on, a nawet odwiedził ostatnio Czechy.

□ Rurociąg „Przyjaźń” znowu działa. Białoruś wycofała się z pomysłu pobierania dodatkowych opłat za tranzyt, a Rosja odkręciła kurek.

□ Prezydent Putin oświadczył, że Rosja w tym roku udzieli Białorusi pomocy gospodarczej za sumę 5,8 miliarda \$. Będą mieli czym zapłacić za droższy rosyjski gaz?

□ Premier Kosztunica stwierdził, że otrzymał zapewnienie poparcia ze strony Rosji integralności terytorium Serbii. Chodzi tu o poparcie Moskwy dla Serbii w sprawie przyszłości Kosowa.

□ USA rozmieszczają dodatkowych 20 tysięcy żołnierzy w Iraku. Liczebność sojuszników pozostaje bez zmian. 70% Amerykanów ocenia krytycznie ten krok prezydenta Busha, ale alternatywy nie widać. Wg analityków, dodatkowa obecność wojsk USA to przy okazji ostrzeżenie dla Iranu.

□ Iran kontynuuje swój program atomowy i zamierza uruchomić 3 tysiące wirówek do wzbogacania uranu. Jednocześnie Teheran poprosił o mediację Arabię Saudyjską.

□ W Iraku wykonano kolejne 2 wyroki śmierci na bliskich współpracownikach Saddama Husajna.

□ Syria i Izrael podpisały tajne porozumienie dotyczące układu pokojowego. Umowa jest tak tajna, że doniosły o niej natychmiast izraelskie dzienniki.

□ Były król Rumunii Michał, liczący

sobie już 85 lat, zapoznał się w Bukareszcie ze swoją „teczką” zebraną przez służbę bezpieczeństwa. Dokumenty securitate są dostępne od niedawna. Ocenia się, że w Rumunii zmuszono w czasach komunizmu do współpracy z securitate 700 tysięcy obywateli.

□ Chiny i Rosja zawetowały rezolucję ONZ w sprawie rządów wojskowych w Birmie. Kupują sporo broni.

□ Wenezuela i Irak zawarły antyamerykański sojusz. Achmadineżad i Chavez obiecują finansowe poparcie dla każdego kraju, który spróbuje się wyrwać spod „dominacji USA”. Ciekawe czy wie o tym Schwarzeneger, którego Kalifornia jest zadłużona finansowo. Jak mu się nie spodoba przyjaźń z Chavezem, zawsze może wysłać jakiegoś... „Terminatora”.

□ Pogorszył się stan zdrowia Fidela Castro. Podobno nie ma jednak raka, tylko operacje jelit się nie udały.

□ Lewicowy prezydent Ekwadoru R. Correa natychmiast po zaprzysiężeniu zapowiedział zmiany w konstytucji. Spodobało mu się rządy?

□ W Kenii aresztowano przywódcę somalijskich islamistów. Ich wojska zostały rozbite przez siły etiopskie, a Amerykanie i Brytyjczycy poszukują islamistów z Somalii, których oskarża się o popieranie terroryzmu.

□ 4 dni trwały wybory samorządowe na Białorusi. Frekwencja - 78,7%. Na 22600 radnych, opozycji udało się objąć 10 miejsc. Komisja Europejska uznała wybory za niedemokratyczne.

□ Nicolas Sarkozy został namaszczonej na oficjalnego kandydata UMP w wyborach prezydenckich we Francji. Jego socjalistyczna kontrkandydatka Segolene Royal obiecuje z kolei wybudowanie 120 tysięcy dodatkowych mieszkań socjalnych. Skądś to znamy, ale chyba brakuje jej sarmackiego rozmachu...

□ Przewodniczące w tym półroczu UE Niemcy rozpoczęły konsultacje w sprawie eurokonstytucji. Odpowiednie pytania wysłano też do Warszawy. Inny pomysł prezydencji Berlina to wprowadzenie w całej UE kar za „negowanie holocaustu, propagowanie symboli i wartości nazizmu”.

□ Rosja podniosła do 15 zł. opłaty za wjazd na terytorium Kaliningradu. Może to ukrócić działalność osób żyjących z przygranicznego handlu, tzw. „mrówek”.

□ Litewski sąd apelacyjny zadecydował, że białoruski szpieg aresztowany w Wilnie zostanie przekazany do Polski.

□ L. Kołakowski otrzymał nagrodę miasta Jerozolimy za szerzenie „idei wolności jednostki w społeczeństwie”.

□ Najdroższy kraj Europy to Islandia, a po niej kraje skandynawskie. Francja na 9 miejscu, za Luksemburgiem, a przed Wielką Brytanią. Polska pod koniec stawki. Drożej niż w Warszawie jest w Czechach, Estonii i na Węgrzech. Tańsze życie znajdziemy na Łotwie, Litwie, w Rumunii i Bułgarii. Badania nie dotyczyły państw wschodniej Europy spoza UE.

Ciąg dalszy ze str. 3



SŁOWO BISKUPÓW DO WIERNYCH KOŚCIOŁA W POLSCE

Dziękujemy również Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Kowalczykowi, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce, za jego braterską i kompetentną pomoc.

W dniu 5 stycznia br. w odezwie skierowanej do wspólnoty Kościoła Warszawskiego Ksiądz Arcybiskup Wielgus potwierdził fakt wspomnianego uwikłania i przyznał, że skrzywdził nim Kościół, podobnie jak - w obliczu kampanii medialnej - wyrządził mu krzywdę, zaprzeczając faktom współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Przyjmujemy z szacunkiem jego decyzję o rezygnacji z posługi metropolity warszawskiego. Nie nam sądzić człowieka, współbrata, który przez lata wiernie i gorliwie służył Kościołowi, m.in. jako profesor i Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a następnie jako Biskup płocki. Naszą modlitwą chcemy wspierać Arcybiskupa w pełnym wyjaśnieniu prawdy. Jednocześnie z żalem stwierdzamy, że brak uwzględnienia przyjmowanej powszechnie zasady domniemania niewinności przyczynił się do stworzenia wokół oskarżonego Arcybiskupa atmosfery nacisku, która nie ułatwiła mu przedstawienia opinii publicznej odpowiedniej obrony, do której miał prawo.

2. Po raz kolejny doświadczamy, że mroczna przeszłość z okresu totalitarnego systemu panującego przez dziesiątki lat w naszej Ojczyźnie wciąż daje o sobie znać. Jak pisaliśmy w Memoriale Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944-1989, „dokumentacja przechowywana w archiwach IPN odsłania część rozległych obszarów zniewalania i neutralizowania społeczeństwa polskiego przez służby bezpieczeństwa totalitarnego państwa. Nie jest to jednak pełna i jedyna dokumentacja o minionych czasach”. Tylko krytyczna i rzetelna analiza wszystkich dostępnych źródeł pozwoli nam zbliżyć się do prawdy. Odczytywane jednostronnie dokumenty, sporządzone przez wrogich Narodowi i Kościołowi funkcjonariuszy aparatu represji komunistycznego państwa, mogą poważnie krzywdzić ludzi, niszczyć więzi społecznego zaufania i w konsekwencji okazać się pogrobowym zwycięstwem nieludzkiego systemu, w jakim przypadło nam żyć. Memoriał stwierdza również, że „Kościół jest oskarżany o chęć ukrywania trudnej dla niego prawdy, o próbę chronienia odpowiedzialnych za współpracę ze służbami bezpieczeństwa i o zapominanie o ofiarach tejże współpracy. W konsekwencji podważany jest autorytet Kościoła, osłabiana jest jego wiarygodność. Dość łatwo zapomina się, że w czasach totalitaryzmu komunistycznego cały Kościół w Polsce stale sprzeciwiał się zniewalaniu społeczeństwa i był oazą wolności i prawdy”.

3. Dlatego powtarzamy jeszcze raz: Kościół nie boi się prawdy, nawet jeżeli jest to prawda trudna, zawstydzająca, a dochodzenie do niej czasem jest bardzo bolesne. Wierzmy głęboko, że prawda wyzwala, bo wyzwalającą prawdą jest sam Jezus Chrystus. Od dwóch tysięcy lat Kościół zмага się z grzechem w swoim wnętrzu i w świecie, do którego jest posłany. Grzech bowiem degraduje człowieka i deformuje w nim obraz i podobieństwo Boga. Kościół nie czyni tego swoją mocą. Czyni to mocą Tego, który jako jedyny może nas wyzwolić od zła. Dlatego też każdą Eucharystię rozpoczynamy wyznaniem naszej grzeszności: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu” Nie jest to gołosłowna liturgiczna formuła, ale głęboka konfrontacja z naszą słabością i niewiernością przed obliczem miłosiernego Boga. Podobnie prosimy w każdej Mszy świętej: „Panie Jezu Chryste, prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła”. Nie boimy się wyznać, że Kościół jest wspólnotą grzeszników, ale jednocześnie jest święty i powołany do świętości, bo Jego Głową jest oraz żyje w nim i działa Jezus Chrystus - Święty nad świętymi. To przed Nim stajemy, prosząc Ducha Świętego, aby nas uwolnił od zła, od lęku, od naszej małoduszności. W ubiegłą niedzielę, w święto Chrztu Pańskiego, w katedrze warszawskiej, odczytywana była Ewangelia o Jezusie, który stanął solidarnie z grzesznikami nad brzegiem Jordanu, by przyjąć chrzest pokuty. Wierzmy mocno, że Jezus stoi z nami

wszystkimi na brzegach polskiego Jordanu. Po raz kolejny przywracając nam nadzieję słowa Jezusa: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 31-32). Solidarność z grzesznymi ludźmi doprowadziła Jezusa na krzyż. Dzięki temu przyjęliśmy Jego Chrzest - chrzest Ducha Świętego i ognia na odpuszczenie grzechów.

4. Przypomnijmy: „Od dwóch tysięcy lat Kościół przeciwstawia się złu w sposób ewangeliczny, który nie niszczy godności drugiego człowieka. Prawda o grzechu ma prowadzić chrześcijanina do osobistego uznania winy, do skruchy, do wyznania winy - nawet wyznania publicznego, jeżeli zachodzi potrzeba, a następnie do pokuty i zadośćuczynienia. Od takiej ewangelicznej drogi konfrontacji ze złem nie możemy odstąpić. Kościół Chrystusowy jest wspólnotą pojednania, przebaczenia i miłosierdzia. Jest w nim miejsce dla każdego grzesznika, który pragnie się nawrócić jak Piotr i pomimo słabości chce służyć sprawie Ewangelii” (Memoriał). Jak dobitnie podkreślił Sługa Boży Jan Paweł II, „człowiek jest drogą Kościoła” (Redemptor hominis, 14) - każdy człowiek, również każdy kapłan, i każdy biskup. Spełniając warunki chrześcijańskiego nawrócenia, każdy ma prawo do przebaczenia i miłosierdzia, do włączenia się w życie wspólnoty Kościoła i społeczeństwa. Wiemy, że wielu z tych, którzy niegdyś ulegli zniewoleniu, zagłuszyli własne sumienie i naruszyli swoją godność, odpokutowało już swoją słabość latami wiernej służby. Oni są naszymi braćmi i siostrami w wierze! Pragniemy, aby Środa Popielcowa 21 lutego br. była dniem modlitwy i pokuty całego duchowieństwa polskiego. Niech we wszystkich kościołach naszych diecezji zostaną odprawione nabożeństwa do Miłosiernego Boga o wybaczenie błędów i słabości w przekazywaniu całej Ewangelii. Jako duchowni jesteśmy „z ludu więzi”, jesteśmy częścią społeczeństwa polskiego, które całe potrzebuje odwrócenia się od zła i pełnego nawrócenia.

5. Przed Kościołem w Polsce, oprócz stawiania w prawdzie przed obliczem Boga, stoi również wielkie zadanie pojednania. Nie zmienimy przeszłości, zarówno tej chlubnej, jak i tej, której się wstydzimy. Wszystko zaś z pomocą Bożą możemy włączyć w naszą teraźniejszość i przyszłość w taki sposób, by objawiała się moc Chrystusa na obliczu Kościoła. Zwracamy się do wszystkich ludzi Kościoła, duchownych i świeckich, aby kontynuowali rachunek sumienia ze swojej postawy w okresie totalitaryzmu. Nie chcemy wkraczać w sanktuarium sumienia żadnego człowieka, ale zachęcamy do zrobienia wszystkiego, by się skonfrontować z prawdą ewentualnych faktów i - jeśli potrzeba - odpowiednio uznać i wyznać winy. Rządzących i Parlamentarzystów wzywamy, by zapewnili takie korzystanie z materiałów znalezionych w archiwach pochodzących z czasów PRL-u, by nie prowadziło to do naruszania praw osoby ludzkiej i poniżania godności człowieka oraz by istniała możliwość weryfikacji tych materiałów przed niezawisłym sądem. I nie wolno też zapominać, że materiały te obciążają przede wszystkim ich autorów. Świadomi wezwania Chrystusa „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1), prosimy wszystkich o powstrzymanie się od wydawania powierzchownych i pochopnych sądów, bo mogą być one krzywdzące. Mamy zwłaszcza na myśli wszystkich pracujących w środkach społecznego przekazu. Niech chrześcijańskie sumienie i ludzka wrażliwość podpowiedzą im, co i jak przekazywać opinii publicznej, biorąc zawsze pod uwagę godność osoby ludzkiej, jej prawo do obrony i dobrego imienia. ➔➔



➔➔ nia, także po śmierci. Apelujemy do młodego pokolenia, nie mającego bezpośredniego doświadczenia epoki, w której przyszło żyć starszym, by starało się poznać trudną i złożoną prawdę o minionych czasach. Pomimo wszystkich cieni, pokoleniom żyjącym w tamtych czasach, w tym również pokoleniom duchownych, ich nieustępliwym zmaganiom ze złem zawdzięczamy odzyskanie wolności po latach narzucanej nam marksistowskiej ideologii i sowieckich wzorców życia politycznego i społecznego. Kościół w Polsce zawsze czuł z narodem i dzielił jego losy, zwłaszcza w najbardziej mrocznych okresach naszych dziejów. Tego faktu nie zmienia wydobywanie po latach na światło dzienne słabości i niewierności niektórych jego członków, również duchowieństwa. Niech obecny czas będzie dla nas wszystkich sposobnym czasem oczyszczenia i pojednania, przywrócenia naruszonej sprawiedliwości i odzyskiwania wzajemnego zaufania i nadziei. Niech będzie to przede wszystkim czas modlitwy, a także pogłębienia wiary w obecność Pana dziejów pośród najbardziej zawiłych ludzkich spraw. Ufni w moc prawdy Ewangelii chcemy, jako Wasi Pasterze, kontynuować trwające już prace nad pełnym sprawdzeniem zawartości akt zgromadzonych w IPN,

dotyczących nas samych oraz wszystkich duchownych.

6. „Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23 [22], 4). Niech słowa Psalmisty towarzyszą nam w tych dniach. Dziękujemy wam Drodzy Bracia i Siostry, szczególnie za ducha modlitwy, który studził emocje, wprowadzał ład serca i porządek miłości. Dziękujemy za Waszą troskę o Kościół i trwanie przy nim w chwilach próby. Wierzymy, że nasze obecne doświadczenie przyczyni się do odnowy Kościoła, do większej przejrzystości i dojrzałości jego członków. Wierzymy, że pomoże ono Kościołowi być wiernym Ewangelii, w niej szukać rozwiązań naszych problemów i z niej się odradzać, by być zaczynem dobra i miłości w świecie. Z tymi pragnieniami w sercach wzywamy nad wszystkimi Bożego błogosławieństwa i wstawiennictwa Matki Bożej Jasnogórskiej, która ciągle nam przypomina: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” J 2,5.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zebrani na posiedzeniu Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 12 stycznia 2007 r.

Ciąg dalszy ze str. 5

Dzień życia konsekrowanego

W praktyce, gdy stajemy ze swoją słabą wolą wobec tej odwiecznej Woli to nieraz serce drży, trwoży się, a nawet nie jest wolne od zwątpienia. Naszą mocą jest jednak konsekrowany chleb - Jezus, którego przyjmujemy codziennie i prosimy: **Ty nas słabych posił Ciałem Swym i umocnij mocą Swą.**

Reguła zakonna precyzyjnie, w sposób sprawdzony przez czas i ludzi świętych wskazuje nam, co jest wolą Bożą. Począwszy od porannego dzwonienia budzika, przez drobne sprawy dnia i Najświętszą jaką jest Msza święta, aż do ostatniej modlitwy: „Noc spokojną i śmierć szczęśliwą niech nam da Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty”. Oddajemy Bogu chwałę przez ofiarę złożoną z siebie. Osoby zakonne przyrzekają przez swe śluby: własność - przez ślub ubóstwa, ciało - przez ślub czystości, wolę swoją - przez ślub posłuszeństwa, ofiarować Najwyższemu jako akt czystej miłości...”

Powołanie zakonne to ofiara składana na ołtarzu Kościoła, dająca wewnętrzne wyzwolenie. Pośród chaosu tego świata bije serce osób konsekrowanych. Szept ich modlitwy dociera do samego Boga, łamie mury zła, zabija grzech.

Ofiara ich życia rodzi dobro i przemienia świat. O szerzeniu się dobra w misji odnowy świata mówi nam również siostra Magdalena Zablotna, pracująca na Korsyce w Domu PMK św. Jacka: „Zawsze i na każdym miejscu mamy za co chwalić Pana. Także wtedy - a może przede wszystkim wtedy - gdy musimy niejako narodzić się na nowo, poznając zwyczaje i obyczaje nowych ludzi, nowego kraju, zmagając się z nowym językiem, odkrywając w sobie nieznane dotąd możliwości. Życie nasze i praca na Korsyce to takie właśnie odkrywanie wszelkich nowości. Ale nowości w Panu - i dla bliźnich. Niektórym z nas może brakować np. dzwonek używających do pobudki czy na modlitwy, jak to bywa w naszych polskich domach zakonnych, ale na pewno nie zabraknie nam, Siostram Maryi Niepokalanej, pracującym w Domu św. Jacka na Korsyce, okazji i możliwości do przemieniania w czyn słów, które codziennie wymawiamy: „Oto ja, służebnica Pańska...”, idę, by pełnić Twoją wolę, biegnę, bo dzwoni telefon czy dzwonek do drzwi, bo trzeba ugościć, nakarmić - strudzonych, którzy w domu Polskiej Misji Katolickiej na Korsyce szukają odpoczynku, dobrego słowa, uśmiechu. A często, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, szukają Boga. Pomóc im odnaleźć Miłość, gdy nie okazujemy zniecierpliwienia, zmęczenia, gdy mamy dla nich czas i uśmiech. Bo i w naszej codzienności trzeba, by Jezus wzrastał - poprzez drugiego człowieka - żebyśmy my mogły się umniejszać, godnie i pogodnie realizując nasze powołanie, służąc, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Może właśnie taką formę służby miał na myśli Założyciel naszego Zgromadzenia, ks. Jan Schneider, gdy wzywał Siostry Maryi Niepokalanej, by były służebnicami sług? Praca jak najbardziej powszednia, najzwyczajniejsza, bez której jednak trudno się obejść. Określa ona jednak nasze miejsce w historii, która

trwa. Jan Paweł II uczył nas, że tylko miarą serca można zmierzyć człowieka. Wszelkie sukcesy, osiągnięcia, dyplomy, to pojęcia bardzo względne, często zależne od nastroju czy sympatii tłumy. Tylko to, co tworzymy budując na miłości, przetrwa. A taka powszednia służba i praca musi rodzić się z miłości, żeby nie bolała jak niewolnictwo. Uśmiechem więc i łagodnym sercem ugościmy Was w Domu św. Jacka na Korsyce, gdzie Was oczekujemy. Udało nam się stworzyć tu prawdziwą Wspólnotę. Bogactwem łagodności i prawdziwie chrześcijańskiej dobroci obdarowuje nas pani Elżbieta Amsler - dyrektorka domu. Ks. Stanisław Łacny, kapelan domu, dba o nasze duchowe potrzeby, a my o

Jego doczesne. Zgromadzenie nasze, może mało liczebne, ale wielkie duchem, obdarzyło nas zaufaniem, pozwalając nam trwać i być Siostrami Maryi Niepokalanej dla Was, którzy decydujecie się odwie-

Warto również przytoczyć słowa siostry Małgorzaty Adamczuk ze Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, pracujących w La Ferté: „Zgromadzenie to powstało w 1891 r. w Zakrocymiu, jako wotum wdzięczności Bogu za przywilej Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Siostry noszą świecki strój związany z ukrytym apostołstwem, a szczególnie z chęcią dotarcia do tych ludzi, którzy z różnych względów pozbawieni są opieki duszpasterskiej. Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej pełni swoją służbę w Domu Polskiej Misji Katolickiej od 18 stycznia 1999 r. Jednym z charyzmatów Zgromadzenia jest praca wśród ludności miejskiej. Realizując charyzmat założyciela, w nowym kontekście - na przełomie tysiącleci, siostry podjęły pracę w domu, który służy Polonii oraz pielgrzymującym do Lourdes i Fatimy, a także przyjeżdżającym zwiedzać Paryż i jego okolice. W domu odbywają się spotkania grup modlitewnych, przyjęcia dla Polonii z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Dom jest otwarty dla Francuzów i turystów z całego świata. W ten sposób realizujemy posłannictwo naszego Założyciela, szerząc kult Maryi Niepokalanej w duchu św. Ludwika Grignion de Montfort”. Życie zakonne nie jest zatem usłane różami, jednak niesie pokój i daje radość z tego, że jest się u boku Pana i że On nas chce dla siebie, mimo naszych braków i ułomności.

Opr. Ks. Tomasz Sokół

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (rzienk@laposte.net)



L'ÉGLISE ET L'HISTOIRE

L'Église polonaise a toujours été considérée comme une institution solide, une autorité morale sans faille, qui a toujours défendu la foi, la religion et les valeurs fondamentales polonaises.



Lublin: Pomnik Papieża Jana Pawła II i Kard. Stefana Wyszyńskiego

Ce rôle de défenseur de la nation est apparu au XIX^e siècle pendant la période des partages qui avaient fait disparaître la Pologne de la carte de l'Europe. L'Église a été le ciment d'un sentiment national qui a permis aux Polonais de conserver leur conscience, de survivre, de résister à l'occupation et de pouvoir reconstituer un État après 123 ans d'inexistence. Elle a joué ce rôle pendant la Seconde Guerre mondiale, sous l'occupation allemande. Nombreux ont été les prêtres qui ont souffert ou qui ont donné leur vie pour leur foi. Le père Maximilien Kolbe, canonisé en 1982, qui remplace un prisonnier pour être exécuté à sa place, est un exemple du martyre enduré par les ecclésiastiques polonais. L'attitude de l'archevêque de Cracovie, le prince Adam Sapieha, assurant l'intérim à la tête de l'Église polonaise durant l'absence du primat, qui n'a pas hésité à soutenir la résistance polonaise face aux Allemands, est un autre exemple renforçant l'autorité de l'institution. Sous le régime communiste, l'Église n'a rien perdu en continuant son rôle de défenseur de la foi et de la nation. C'est autour d'elle que s'est cristallisée la résistance à l'idéologie marxiste. Elle avait alors à sa tête le cardinal Stefan Wyszyński, le Primat du Millénaire, dont on connaît la fermeté et la détermination qui ont permis à l'Église polonaise et à la nation de traverser les épreuves les plus difficiles. Il était soutenu dans son action par de nombreux ecclésiastiques tels que l'archevêque de Cracovie, Karol Wojtyła, le futur pape Jean-Paul II, qui prenait un malin plaisir à échapper aux fonctionnaires de police du régime. Cette période a également connu ses martyrs qui ont payé de leur vie comme le père Jerzy Popiełuszko, aumônier de Solidarność, assassiné en 1984 par des officiers des services de sécurité du régime commu-

niste, la SB de triste mémoire. À la sortie du communisme, l'Église polonaise était la seule institution à avoir conservé son autorité, ce qui lui a permis d'intervenir et d'être écoutée dans les débats sur les problèmes de société. Pourtant, elle est actuellement en train d'être rattrapée par l'histoire. On découvre en effet des failles dans ce qui paraissait être un bloc de granit. On s'aperçoit que des prêtres ont été obligés de collaborer peu ou prou avec la SB. On dit qu'ils représentent 10% du clergé. Certains n'ont pas pu ou n'ont pas su résister à la pression qui était exercée sur eux et ont fini par craquer. Depuis la mort de Jean-Paul II, la presse polonaise a publié des noms de prêtres ayant collaboré avec la police du régime en échange de divers avantages. Si certaines informations se sont révélées inexacts, d'autres ont mis à jour des cas douloureux comme le fait que même au Vatican le pape aurait été espionné par des prêtres au bénéfice de la police secrète polonaise. Inutile de dire l'émotion que ces révélations ont suscité compte tenu de l'image que représentait l'Église polonaise jusqu'à présent. Mais la tragédie la plus importante a été vécue récemment avec la nomination du nouvel archevêque métropolitain de Varsovie en remplacement du cardinal Józef Glemp qui a fait valoir son droit à la retraite. La désignation du successeur a été longue à venir mais finalement, début décembre, le choix du pape Benoît XVI s'est porté sur monseigneur Stanisław Wielgus, évêque de Płock. C'est un intellectuel de haute volée, professeur de philosophie, ancien recteur de l'université catholique de Lublin, la fameuse KUL. Considéré comme conservateur mais avec un esprit ouvert, il faisait l'unanimité pour occuper ce poste. L'année dernière, j'avais fait sa connaissance indirectement, à la faveur de la traduction d'un article de fond qu'il avait écrit sur le sécularisme. On y sentait un homme qui savait de quoi il parlait, exigeant et ferme dans ses convictions. Il ne pouvait donc pas y avoir de meilleur choix que lui pour succéder à monseigneur Glemp. Toutefois, dès sa nomination, la presse a commencé à faire circuler l'information selon laquelle lui aussi avait collaboré avec la police secrète du régime communiste. Après avoir nié les faits, monseigneur Wielgus a bien été obligé de les reconnaître en raison de l'existence d'un dossier le concernant, détenu par l'Institut de la mémoire nationale (IPN), étudié en toute hâte par l'IPN

lui-même et une commission de l'épiscopat polonais. Les documents ont bien révélé qu'il avait collaboré sous le pseudonyme de Grey. Tout cela s'est déroulé quelques jours avant son intronisation fixée au 7 janvier. En reconnaissant les faits, Mgr Wielgus a précisé qu'il l'avait fait pour faciliter l'obtention de son passeport afin de se rendre à l'étranger pour continuer à se former, c'est-à-dire pour avancer dans sa carrière ecclésiastique qui a été brillante. Devant la pression médiatique et celle du Vatican, il a présenté sa démission qui a aussitôt été acceptée par le pape Benoît XVI et la messe d'intronisation s'est transformée en messe de remerciement en l'honneur du cardinal Glemp. Toute cette tragédie s'est déroulée dans un climat passionnel. Des fidèles en sont même venus aux mains devant la cathédrale Saint-Jean-Baptiste. Cette affaire a creusé un fossé profond entre des fidèles soutenant coûte que coûte Mgr Wielgus, aveuglés par une propagande dénonçant un complot judéo-maçonnique contre l'Église, et des fidèles considérant que la démission était la seule issue pour l'archevêque. En effet, avant l'ouverture de son dossier, il avait nié la vérité puis, en faisant ses aveux, il avait expliqué que c'était pour faciliter sa carrière. Il s'en est repenti et notre devoir de chrétien est de l'accepter. Mais au poste d'archevêque métropolitain de Varsovie, le plus important et le plus exposé de l'épiscopat polonais, là où il faut être sans reproche, pur comme du cristal, sa crédibilité aurait été entachée par les faits du passé et ses décisions auraient pu être mises en doute. Un évêque est un pasteur qui doit montrer le chemin de la vérité et se préoccuper de ses fidèles avant toute chose. Dans son homélie, Mgr Glemp a parlé d'un mauvais procès fait à son successeur. En effet, si les faits sont établis, on n'en connaît pas encore la teneur. On sait que les fonctionnaires de la SB étaient prêts à tout pour attirer des gens dans leurs filets et les obliger à collaborer. Dans ces conditions, Mgr Wielgus a le droit de se défendre car trop souvent ceux qui ont collaboré étaient des victimes du système. Il est d'ailleurs curieux que l'on s'en prenne toujours à eux pour les jeter à la vindicte populaire, alors que les anciens fonctionnaires de police, les vrais acteurs du système, ne sont pas inquiétés et continuent à travailler ou à bénéficier d'une bonne retraite, à l'abri des éclaboussures. En outre, sans aller jusqu'à parler de complot, il est tout aussi curieux que les faits, qui étaient connus depuis longtemps, n'aient été révélés que maintenant et que l'information n'a pas été transmise au Vatican avant la nomination de Mgr Wielgus. L'Église polonaise était réservée à l'égard de la lustration en son propre sein. Mais après ce qui vient de se passer, elle vient de prendre la juste décision de faire toute la lumière sur ce passé douloureux, afin d'éviter que les médias ne se jettent continuellement sur d'autres ecclésiastiques. C'est seulement par la vérité qu'il y aura un vrai pardon et une vraie réconciliation.



Własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Pozwolę sobie dziś jeszcze raz powrócić do idei powołania Centrum Kresowego, o którym wspominałem już na łamach „Głosu Katolickiego” pod koniec minionego roku. Inicjatywę tę przyjęli z wielkim entuzjazmem moi zaprzyjaźnieni Sybiryści Wileńscy podczas spotkania oplatkowego. Będę więc zmuszony do zwiększenia wysiłku w celu zrealizowania tego projektu, jeśli oczywiście zdrowie mi staruszkowi dopisze, a co do tego nie mam wątpliwości.

Dokładnie pół wieku temu jako 25-letni student dziennikarstwa zmobilizowałem w stolicy wiele wybitnie inteligentnych postaci do powołania Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom, więc może jeszcze raz pod koniec mego niespokojnego żywota uda mi się coś dobrego uczynić. Zresztą sprawa jest o tyle łatwiejsza, że mogę o niej śmiało publicznie mówić, o tamtej po zakończeniu „repatriacji” w 1959 roku przez wiele lat milczałem, nie wspominając już o tym, że po ukończeniu studiów miałem kłopoty ze znalezieniem pracy.

Teraz wierzę głęboko, że moi Rodacy dojrżeli, aby takie Centrum Wygnańców Kresowych powstało, gdyż wielu jeszcze Polaków zachowało Kresowe korzenie, a to do czegoś zobowiązuje. Już teraz otrzymuję od moich Czytelników z „GK” duchowe wsparcie w tej materii. Oto, co napisała do mnie Pani Dyrektor Wyższej Szkoły Językowej w Paryżu oraz Prezes Stowarzyszenia „Nazareth Famille”: „We Francji mieszkam 30 lat, a od 17 lat pracuję w Stowarzyszeniu „Nazareth Famille” na rzecz naszych Rodaków we Francji, ale również dla Polaków pozostałych na Kresach (moi rodzice zostali wypędzeni ze Stanisławowa z małymi moimi braćmi). Od dawna czytam z ogromnym zainteresowaniem felietony K. Badziaka i już wiele razy chciałam się skontaktować. Tym razem w imieniu całego Stowarzyszenia pragnę wyrazić poparcie dla idei stworzenia Centrum Kresowego w Polsce. Jestem pewna, że przy odpowiednim nagłośnieniu tej idei jest to do zorganizowania. Od początku naszej działalności wszystkie wypracowane fundusze kierowaliśmy do polskich ośrodków na Wschodzie, głównie oświatowych; w sierpniu (2006) przebywałam dwa tygodnie na Ukrainie, szlakiem miejsc rodzinnych i badań stanu szkolnictwa na tych terenach. Jeżeli nasze poparcie ma znaczenie, zmobilizuję inne stowarzyszenia do włączenia się do tej akcji. Łączymy ogromne wyrazy uznania za wszystkie artykuły, które są wspianą walką o godność naszego narodu i wartości, które za wszelką cenę chcą nam być zanegowane”.

Krystyna Orłowicz i Bohdan Podrzycki

Rzeczywiście takie poparcie mnie krzepi i mobilizuje. Świat zbrodni i barbarzyństwa obu okupantów wojennych utkwił w mej pamięci i wraz z upływem lat jak senny koszmar coraz bardziej się odradza. Niestety wedle najnowszych badań o dramacie milionów ludzi Kresów wie tylko 14 procent Polaków, reszta nie

wie nic, szczególnie o 300 tysiącach Kresowianków zamordowanych w sposób niewyobrażalnie okrutny na Wołyniu przez UPOwców (fot.). Pisałem tu kiedyś o tym jak enkawundziści wydłubowali naszym braciom oczy i wycinali języki, więc nie będę już wspominał szczegółowo o piekle, jakie przeżyli nasi wspaniali rodacy Kresowi. Rosjanie i Ukraińcy stosowali 350 sposobów strasznego znęcania się nad Polakami. Obecni przywódcy tych krajów powinni nas za to przeprosić. Orgia mordów dokonywana na Polakach polegała często na tym, że dorosłych zabijano na oczach dzieci, a dzieci na oczach rodziców. Naszym obowiązkiem jest obecnie odsłonić wspólnie korzenie zła, wspólnie z Rosjanami, Ukraińcami i Litwinami, gdyż w przeciwnym razie zawsze będzie istniało ryzyko, że tajemnice niespotykanych ludobójczych praktyk ktoś odkryje, ogłosi i wzajemna nienawiść na nowo się odrodzi. Ażeby być obiektywnym dodam, że my, Polacy, zabiliśmy na Wołyniu 30 tysięcy Ukraińców. Później w 1947 roku kilkadziesiąt tysięcy wypędziliśmy z rodzinnych domów. Z kolei komuniści rosyjscy już od 1943 roku, w ramach odpolszczania terenów Kresowych, masowo aresztowali nauczycieli, lekarzy, duchownych, kolejarzy, no i oczywiście właścicieli majątków. Wielu z nich zabijano na miejscu, wielu wysyłano do łagrów, których były setki na terenie ZSRR. Najtragicznijszym dniem dla Polaków w Wilnie był 20 lipca 1944 roku. W dniu tym rozbrojono 6 tysięcy Akowców i w ciągu tygodnia wysłano z Wilna do Gułagów 10 tys. Polaków. Natomiast 27 lipca, kiedy opanowano Lwów, również w bardzo krótkim czasie aresztowano kilkanaście tysięcy naszych Rodaków. Fale represji szybko także opanowały Lubelszczyznę i Białostocczyznę, gdzie zatrzymania odbywały się w wyniku obław i łapanek na podstawie donosów stosowanych przez



sowieckich partyzantów, którzy do chwili „wyzwolenia” tych terenów współpracowali z oddziałami AK. Ażeby zdławić ewentualny opór, wszystkich mężczyzn od 18 do 50 roku życia wcielano wtedy przymusowo do Armii Berlinga i Żymierskiego. Poboru dokonywali funkcjonariusze NKWD i „Smierszu”. Tak, więc represje NKWD nie tylko Akowców dotknęły, ale także cywilnych Polaków, których na zajętych przez Armię Czerwoną terenach aresztowano na ulicach lub wyciągano w nocy z domów. Od 22 lipca 1944 r. organom NKWD pomagali w tym procederze funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. W tej sytuacji wielu młodych Polaków zdesperowanych do ostateczności, uciekało do lasów i wspomagało polską partyzantkę. W ogóle osoby represjonowane przez „wyzwolicieli” można podzielić na wiele kategorii. W pierwszej, jako „internowani”, znaleźli się żołnierze podziemia. Umieszczano ich początkowo w obozach dla jeńców wojennych, w Borowiczach oraz słynnym Ostaszkowie. Kadre dowódczą AK wywieziono do Riazania. Osoby z Kresów Wschodnich schwyte za Bugiem kierowano do obozów w Donbasie, Stalino, Szaturze. Wielu żołnierzy AK wywieziono do Kaługi. Do ostatniej, piątej grupy „podejrzanych” Polaków należeli Kaszubi, Ślązacy i Mazurzy. Tych kierowano do batalionów pracy utworzonych dla Niemców, czyli do pracy w kopalniach, w kamieniołomach, w kopalniach węgla, rud miedzi, złota, uranu i przy budowie linii kolejowych. O liczbach uwięzionych nie będę wspominał (może, kiedy indziej), gdyż są niewiarygodnie duże. Zresztą z głodu i przemęczenia połowa szybko umarła. Po śmierci Stalina obozy powoli likwidowano, ale Polaków nie odsyłano do Ojczyzny (Niemców tak), lecz kierowano na tzw. czasowe osiedlenie. Dopiero w latach 1954-1958 niektórzy wrócili.

Myszę, że tyle na dziś wystarczy. Jak powstanie Centrum Kresowe, to tam wszystkie szczegóły się znajdą, nawet utyskiwania gen. Iwana Tkaczenko, który w raporcie donosił Stalinowi z Polski w dniu 8 sierpnia 1945 roku: „Dwadzieścia pułków w ciągu pięciu dni wymordowało jedynie 56 i aresztowało 158 polskich bandytów”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Państwo:

Helene BARAN -	70 euro
Czesław KRUKOWSKI -	65 euro
Teofil ULIASZ -	70 euro
Małgorzata FRĄCKOWIAK-SENE -	66 euro
Henryk GASPEROWICZ -	100 euro
Wiktor KUREK -	66 euro
Anna RADZISZEWSKA -	40 euro
Evariste ZAMIARA -	66 euro
Antoni TYCZYŃSKI -	70 euro
Józef et Maria SEMBA -	75 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

Dokończenie ze str. 6-7

Walec czy... walczyk?

Prawica go ma - Sarkozy. Nie chce obłożyć podatkami tych, co pracują, bo to oni są motorem ożywienia gospodarki. To



bardzo ładny kostium dla liberalizmu, na dźwięk którego to słowa większości Francuzów dostaje drgawkę. Ale

bronić klasy pracującej miast i wsi, bo to ona jest solą narodu - to już musi się podobać. I to tak bardzo, że jak wskazują sondaże Sarkozy wyrwał z rąk Royal francuską wieś. Przed występem u wersalskich rogatkach Sarkozy'emu przypinano wiele latek. „Ma fatalne notowania u młodzieży” - pisały gazety, zapominając dodać, że tej z przedmieść, gdzie dochodziło do rozrób i które obiecał wyczyścić szlauchem pod wysokim ciśnieniem. „Mimo lawiny obietnic

ma słabe wyniki, jako minister spraw wewnętrznych”. „Chory na władzę chami-pon mediów”. „Tajemnica węgierskiej rodziny”. No i rzecz jasna znów, jak buimerang wracająca historia jego żony, ciemnych spraw z dzieciństwa, kiedy to porzucił ich przebogaty ojciec. I tak dalej, i tak dalej. A Sarkozy; jak koń na węgierskiej puszczy - pędzi i wie dokąd. Chce Francji przywrócić jej wiodącą rolę na świecie, i w przeciwieństwie do błędzących w mgławicy ogólników Jacquesa Chiraca, Segolene Royal i kryjących się za jej plecami socjalistów, nie mówiąc już o bredni w malignie zarówno Le Pena jak i skrajnej lewicy - komunistyczno-troki-stwowskiej, Sarkozy podaje konkretne sposoby na to, jak ów cel osiągnąć. Gospodarkę trzeba ożywić przez odciążenie jej z garbu podatków i różnych opłat jakiegoś łakomie pochłania państwo opiekuńcze. Ciąmi chce obłożyć te towary, które rozsypują się w rękę, są niezdrowe i kłócą się z normami europejskimi - w tym należy widzieć światło w tunelu w rozprawieniu się z chińską tandetą. No i, wspomniany, etos pracy. To nie mało i bardzo konkretnie. Sarkozy szukając popularno-

ści elektoratu zagalopował się tak daleko, że zaczął krytykować „euro” - bo to teraz we Francji modne, chociaż kłóci się z danymi gospodarczymi - ale można mieć nadzieję, że jak już „Sarko” zasiądzie na miejscu Chiraca w fotelu prezydenckim w Pałacu Elizejskim, to niektóre populistyczne slogany... wywietrzeją mu z głowy. A póki co - starter dał sygnał. Z bloków startowych wyskoczyli kandydaci. Pewna para jest na przedzie, może ktoś będzie ją się starał dopaść, ale to wątpliwe. Jedno jest pewne, że to, co się stało na wersalskich rogatkach wywołało zdumienie całej Francji - u jednych radość, u innych popłoch. Lewicujący katolicki dziennik *La Croix* nie kryje zachwytów dla Nicolasa Sarkozy'ego - teraz pewnie jeszcze bardziej po tym jak spotkał się on z mnichami w prześlicznym klasztorze Mont St. Michel, a lewicowe *Liberation* bije na alarm i naprawdę nie kryje zaniepokojenia. Bo „Sarko” jest jak walec, a Segolene - jak walczyk. Ale ten taniec elizejskich chochołów dopiero się zaczął.

Marek Brzeziński

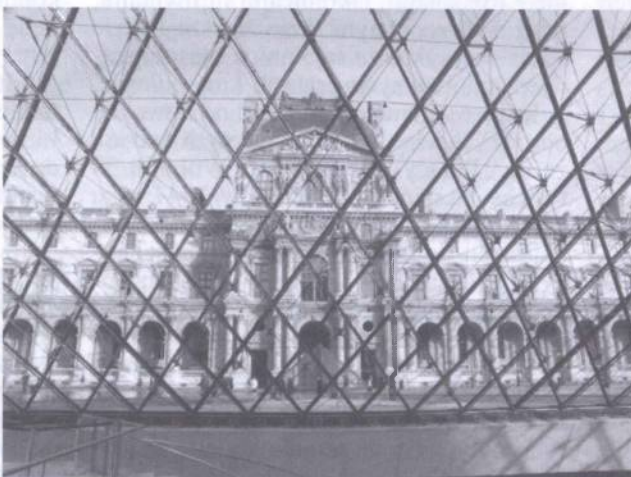


Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

W listopadzie 2006 roku, w Abu Dhabi - jednym z emiratów arabskich nad zatoką Perską - otwarta została filia paryskiej Sorbony. Na tym nie koniec, bo w pierwszych miesiącach roku 2007, Francja i Emiraty podpiszą umowę przewidującą stworzenie na wyspie Saadiyat... filii Luwru!

Największa chluba muzealnictwa francuskiego zobowiązuje się pożyczyć Abu Dhabi część swych zasobów i pomóc w realizacji projektu. Luwr nad Zatoką Perską zacznie działać w roku 2012. Autorem projektu architektonicznego będzie prawdopodobnie Jean Nouvel. Muzeum będzie zajmowało 24 tysiące metrów kwadratowych, z czego 6 tysięcy przeznaczonych zostanie dla kolekcji stałych, a 2 tysiące dla wystaw czasowych. Przez 20 lat, paryski Luwr organizować będzie na wyspie 4 wystawy czasowe rocznie. Co się tyczy kolekcji stałych, to złoży się na nie 400 dzieł



pożyczonych przez muzea francuskie na okres od 6 miesięcy do dwóch lat. Abu Dhabi jest krajem muzułmańskim i Francja będzie się starała wykazać taktem w doborze obrazów i rzeźb. Nie ma oczywiście mowy o pokazywaniu zbyt wielu aktów, tak licznie reprezentowanych w sztuce zachodniej. Abu Dhabi chce także ograniczyć ilość dzieł religijnych, które przez niektórych muzułmanów mogą zostać źle odebrane. Przewiduje się, że w 2022 roku, pożyczki francuskie się skończą, a dzieła wynajęte z Luwru zastąpione zostaną przez kolekcje zakupione przez dyrekcję muzeum lokalnego. Ma ona przeznaczać na ten cel 40 milionów euro. Zgodnie z umową, muzeum zało-

żone w Abu Dhabi będzie nosiło nazwę... Luwr(!), jego dyrektor nie będzie mógł być mianowany bez formalnego zezwolenia Francji, która kształcić będzie także tamtejszych konserwatorów. Za całą swą szkodliwość, Paryż ma zostać wynagrodzony sumą 700 milionów euro. Na taką bowiem sumę opiewa kontrakt. Francuskie ministerstwo kultury zapewnia, że całość zysków przypadnie w udziale tym francuskim muzeom, które wezmą udział w operacji, a więc przede wszystkim Luwrowi. Będą one mogły za nie dokonać nowych zakupów, przeprowadzić prace konserwatorskie i wzmocnić system bezpieczeństwa. Pieniądze otrzymane od Abu Dhabi posłużą także na wybudowanie w

Paryżu wielkiego składu, do którego będzie można przenieść zbiory z tych muzeów, które są zagrożone powodzią. Specjaliści od dawna liczą się z tym, że Luwr, Orsay, Centrum Pompidou i Muzeum Sztuk Dekoracyjnych, położone nad brzegiem Sekwany, wcześniej czy później zostaną zalane.

Zjednoczone Emiraty Arabskie, których Abu Dhabi jest częścią, są bogatą monarchią naftową i przy okazji partnerem strategicznym i ekonomicznym Francji. Stworzenie tam... Luwru wpisuje się w modę na eksportowanie słynnych muzeów do dalekich krajów. Początek tej modzie dał nowojorski Guggenheim, którego „kloony” znajdują się dzisiaj w Bilbao i Berlinie. Muzeum Guggenheima znajduje się także na wyspie Saadiyat. Wraz z Luwrem stanie się częścią olbrzymiego kompleksu kulturalno-turystycznego, w którym będzie miejsce na luksusowe hotele, tereny do gry w golf, plaże, a także sale teatralne i operowe.

Perspektywa „sklonowania” Luwru wywołała we Francji wielką polemikę. Francuskie ministerstwo kultury pieje oczywiście peany na cześć „kulturalnego promieniowania Francji” i wyraża wolę dialogu z innymi cywilizacjami. Krytycy inicjatywy, których nie brakuje, oburzają się na merkantylny aspekt całej sprawy i traktowanie dzieł sztuki jak dóbr konsumpcyjnych. Wybitni historycy podnieśli alarm - „muzea nie są na sprzedaż” - tak zatytułowany został ich manifest, zamieszczony w prasie. Strona internetowa *La tribunedelart.com* rozpisała petycję w obronie Luwru. Podpisało ją już przeszło tysiąc osób.



* Kronika polonijna *

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

Polacy są największą grupą ze wschodniej Europy pracującą w Wielkiej Brytanii. Z zarejestrowanych oficjalnie w Home Office od 1 maja 2004 r. 427 tysięcy aż 270 tysięcy przyjechało z Polski. Do tej liczby należy dodać co najmniej drugie tyle pracujących nielegalnie, którzy z różnych powodów nie dopełnili obowiązku rejestracji. Najwięcej Polaków pracuje w Londynie, a stolica Wielkiej Brytanii, po Warszawie i Chicago staje się trzecim największym skupiskiem Polaków na świecie. Sytuację puentuje dowcip: *Jaka jest różnica między PRL-em a III RP? Odpowiedz: Za PRL-u rząd był w Londynie, a naród w Polsce. Teraz naród jest w Londynie, a rząd w Polsce* [BS"WP"].

Wychodzący w Londynie „Dziennik Polski” zamieścił interesujący artykuł Kryspina Kowalskiego „pt. „Handel papieskimi pamiątkami”, w którym autor napisał m.in.: *.../Jak grzyby po deszczu pojawiają się na światowych aukcjach, także w Internecie pamiątki po papieżu Janie Pawle II. Nikt dokładnie nie wie, jak trafiły w przypadkowe ręce. Między innymi papieski paszport. .../ Papieski paszport prawdopodobnie został wykradzony przez pracownika byłego wydziału paszportów z Krakowa. Teraz ten dokument jest do kupienia na internetowych aukcjach. .../ Tak na przykład jest z samochodem marki „Warszawa”, który wystawiony był na aukcji w Paryżu. Ponieważ pojazd należący do arcybiskupa Wojtyły nie uzyskał zadawalającej dla właściciela ceny, ten wycofał go niespodziewanie ze sprzedaży. Na razie. Może liczy na taki zarobek, jaki w przypadku wspomnianego, który oferowany jest na internetowej aukcji za 850 tysięcy dolarów. .../ Nikt teraz nie wie, jakim cudem na aukcji znalazła się kolejna papieska pamiątka. Chodzi o model samochodu wyścigowego Ferrari, który Jan Paweł II otrzymał kilka lat temu od producenta tych znanych na całym świecie aut. Przez cały czas był w składnicy w Watykanie. Po śmierci Jana Pawła II okazało się, że model przepadł w tajemniczych okolicznościach, a teraz można go kupić na aukcji. .../*

ARMENIA

Z udziałem marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza odbyły się uroczystości 10-lecia istnienia Związku Polaków w Armenii „Polonia”.

POLSKA

Nakładem Wydawnictwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach ukazała się bardzo interesująca książka prof. Wiesława Cabana pt. „Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820-1880”. Jest to pionierskie opracowanie ukazujące bardzo

szczegółowo losy życia i działalności B. Zaleskiego, pisarza, historyka, artysty-rytmownika i działacza emigracyjnego, a w okresie paryskim m.in. dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu i sekretarza Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Podczas ubiegłorocznej inauguracji roku akademickiego 2006/2007 w Akademii Polonijnej w Częstochowie, miała miejsce Gala Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2006”. W honorowym Komitecie festiwalu znalazły się dwie osoby ze Stowarzyszenia Polskiego Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z Paryża: jego prezes Agata Kalinowska-Bouvy oraz członek honorowy prof. Bogdan Piotrowski z Kolumbii. Prof. B. Piotrowski przyjechał w towarzystwie arcybiskupa Augusto Casto, przewodniczącego Episkopatu Kolumbii, z okazji utworzenia w Akademii Polonijnej w Częstochowie Polsko-Kolumbijskiego Centrum Kultury Latinoamerykańskiej.

Akademia Świętokrzyska w Kielcach i Instytut Badań Biograficznych we Francji przygotowują do druku publikację o Polakach urodzonych w województwie świętokrzyskim (dawne województwo kieleckie), a obecnie przebywających poza krajem. Osoby pochodzące rodem z Ziemi Świętokrzyskiej proszone są o kontakt pod adresem: IRB – 103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt.

KANADA

Znanym i cenionym duszpasterzem polskim w Kanadzie jest o. Janusz Błazejak, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



Urodził się 16 lipca 1960 roku w Jedlance na Lubelszczyźnie. Jako absolwent Niższego Seminarium Duchownego w Markowicach, wstąpił w 1979 roku do nowicjatu na Świętym Krzyżu. Studia

wyższe odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Oblatów w Obrze, a następnie w Newman Theological College w Edmonton (Kanada). Święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1987 roku w Winnipeg. Wikariusz parafii: św. Ducha w Winnipeg 1987-1991, św. Kazimierza w Toronto 1991-1992; proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Toronto 1992-1994; dyrektor Domu Rekolekcyjnego Królowej Apostołów w Mississauga 1994-1995; proboszcz parafii: św. Jacka w Ot-

tawie 1995-1999, św. Kazimierza w Toronto 1999-2005; prowincjał Misjonarzy Oblatów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie 2005-. Członek Rady Prowincjalnej 1993-1996 i 1999-2005; superior dystryktu Toronto 1999-2005; przewodniczący Konferencji Polskich Księża na Wschodnią Kanadę 2002-. Redaktor i współautor publikacji książkowej *Pół wieku 1956-2006 Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie* (Toronto 2006). Przewodniczący Funduszu Jana Pawła II na rzecz polskich sierot i dzieci w Domach Dziecka. Członek: Rady Nadzorczej Domu Kopernika w Toronto, Funduszu Milenium Polski Chrześcijańskiej. Kapelan kilku organizacji polonijnych.

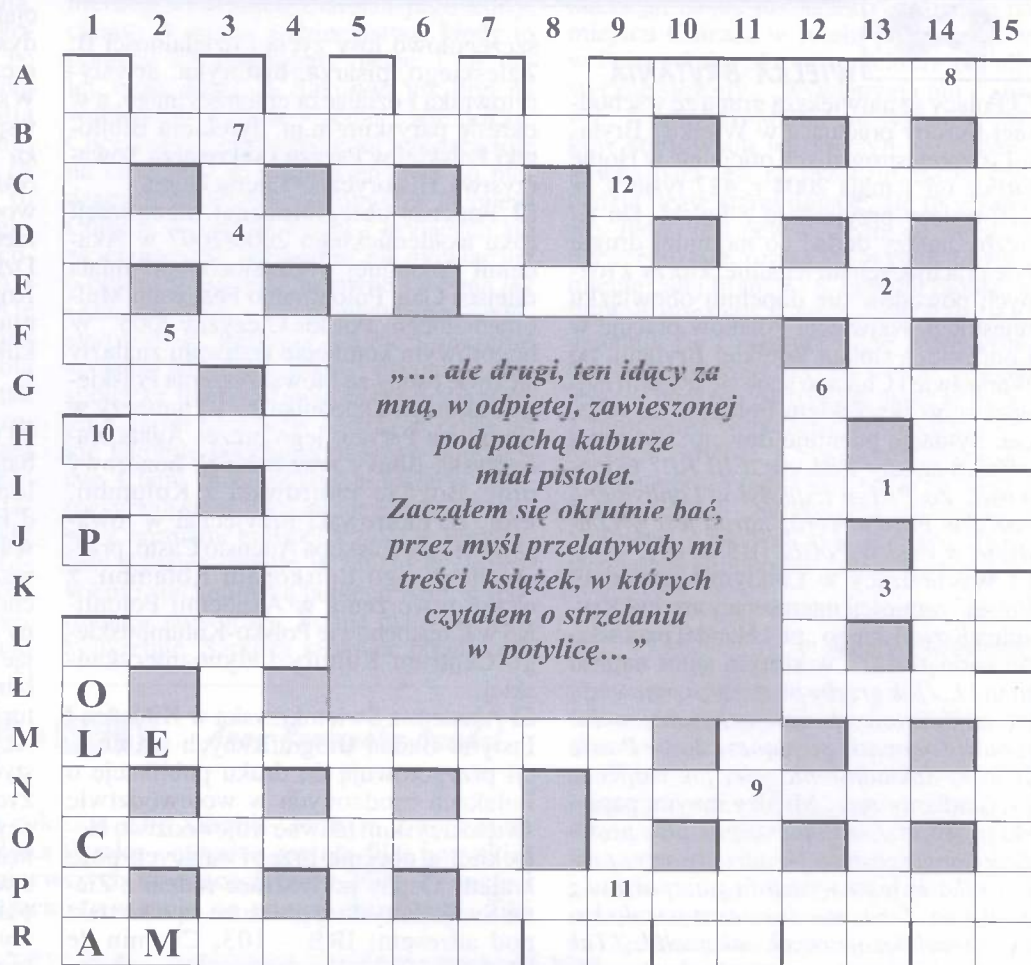
FRANCJA

Od prawie 40 lat w Marles-les-Mines bardzo aktywną działalność prowadzi polonijne stowarzyszenie Association d'Education Populaire „Millenium”. Stowarzyszenie AEP, w skład którego wszedł znany w całej Francji polonijny chór „Millenium” (założony i dyrygowany przez Edwarda Papalskiego) rozwijając na przestrzeni lat swoją aktywną działalność powołało w ramach swoich struktur sekcje: filatelistyczną, tańca i folkloru, teatralną (młodzieży i dzieci), artystyczną, tenisa stołowego, szachową, muzyczną, gimnastyczną, młodzieży i wypożyczni, sportu młodzieżowego, gry na instrumentach elektronicznych, krwiodawstwa, pierwszej pomocy, biblioteczną, areobiku oraz kluby: fotograficzny, gitarowy i seniora. Organizowało liczne akcje humanitarne, konferencje, spotkania i wystawy poświęcone historii polskiej emigracji ukazując ogromny wkład na przestrzeni stuleci Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia w rozwój dziedzictwa kulturowego, społecznego, edukacyjnego i ekonomicznego Francji. Wśród wielu inicjatyw których inspiratorami byli członkowie Stowarzyszenia „Millenium” należy wymienić, m.in.: wydanie przez francuską pocztę znaczka upamiętniającego 50. rocznicę masowego przybycia Polaków do Francji; przywrócenie języka polskiego jako drugiego języka dodatkowego przy egzaminach maturalnych, niedopuszczenie do likwidacji audycji w języku polskim rozgłośni Radia Lille, czy też akcje pomocy materialnej i finansowej dla Polaków w kraju podczas stanu wojennego. Szczegółowa historia działalności Stowarzyszenia udokumentowana została dzięki Edwardowi Papalskiemu. Za wieloletnią społeczną działalność najaktywniejsi członkowie Stowarzyszenia uhonorowani zostali złotymi, srebrnymi lub brązowymi medalami (Leon Giernas, Éliane Kołodziejski, Władysław Maćkowiak, Edward Papalski, Andrzej Surman, Edmond Szuwarski) i listami gratulacyjnymi (Charles Kadluczka, Jean-Pascal Kadluczka, Caroline Kołodziejski) przez francuskiego ministra ds. młodzieży i sportu. Stowarzyszenie posiada własny lokal w Marles-les-Mines.

Poziomo: **A-9.** Polacy zamieszkali poza granicami Ojczyzny. **B-1.** Osoba instruująca kogoś. **C-9.** Twórczyni dzieła. **D-1.** Owca rasy pochodzenia hiszpańskiego. **E-7.** Ogólnie o przewożeniu towarów. **F-1.** Część kościoła. **G-12.** Ozdobna szata liturgiczna. **H-1.** Szczęście ślubne męża. **I-12.** Przepływa przez Wrocław. **J-1.** Miasto nad jeziorem Roś. **K-12.** Ptak czczony w starożytnym Egipcie. **L-1.** Niejedna w super lub w hipermarkecie. **Ł-12.** Stolica Ghany. **M-1.** Medykament. **N-9.** Sknera, kutwa. **O-1.** Kościec głowy. **P-7.** Jeden z siedmiu ustanowionych przez Chrystusa. **R-1.** Kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym.

Pionowo: **1-A.** Przepływa przez Grodno. **1-L.** Wieczorny posiłek. **2-F.** Klerik po niższych święceniach. **3-A.** Zarosnięta wyspa na rzece. **3-L.** Przepływa przez Paryż. **4-F.** Ozdobna chusta noszona przez kobiety na szyi. **5-A.** Włókno z włosa owiec. **5-M.** Witka. **7-A.** Świadczenie jakości produktu. **7-M.** Wznoszony na cześć jubilata. **9-A.** Robota. **9-M.** „Trzęsący się” gatunek topoli. **11-A.** Bylina wodna z rodziny grzybieniowatych czczona w krajach Wschodu jako symbol słońca, niewinności i skromności. **11-M.** Potocznie o osobie z obfitym zarostem pod nosem. **12-G.** Chronologiczny zapis wydarzeń. **13-A.** Podawana przed operacją chirurgiczną. **13-Ł.** „Odcinek” z kasy sklepowej lub „dowód” niespełnionej prośby. **14-G.** Oddźwierny pełniący służbę przy wejściu do jakiejś instytucji. **15-A.** Kobieta grywająca w filmach rolę kochanek. **15-Ł.** Pokutnik ograniczający swoje potrzeby życiowe.

KRZYŻÓWKA AUTORSKA - proponuje Marian Dziwniel -



„... ale drugi, ten idący za mną, w odpiętej, zawieszanej pod pachą kaburze miał pistolet. Zaczęłam się okrutnie hać, przez myśl przelatowały mi treści książek, w których czytałem o strzelaniu w potylicę...”

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

DRODZY CZYTELNICY!

W ramce diagramu dzisiejszej krzyżówki zamieściłem mały fragment napisanej przez mnie książki. Jest to opis mojej drogi z celi więziennej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Wałbrzychu do biura oficerów śledczych SB na przesłuchanie.

Działo się to przed ćwierćwieczem, w czasie gdy Jaruzelski wypowiedział wojnę naszemu Narodowi, wprowadzając stan wojenny i internując tysiące działaczy „Solidarności” za to, że żądali swobód obywatelskich, poprawy bytu pracujących, prawa do swobody zrzeszania się w niezależnych i nie będących przybudówką PZPR, związkach zawodowych. Byłem jednym spośród nich.

Ale nie tylko o internowaniu piszę w mojej książce, piszę też o okresie poprzedzającym internowanie, o moim zaangażowaniu się w organizowanie NSZZ „Solidarność” i o działalności w Związku. W moich wspomnieniach cofam się również do lat dzieciństwa na Kresach - tam się urodziłem w ostatnim roku II Wojny Światowej. Piszę o prześladowaniach większości polskiej na Ziemi Grodzieńskiej i o specyficznych metodach ateizacji i depolonizacji nas - małych polskich dzieci. Piszę o opuszczeniu przez nas Ziemi Zagrabionych i o przyjeździe do Polski w jej aktualnych granicach. Piszę i o opuszczeniu Polski - z paszportem uprawniającym do jednokrotnego prze-



[...] Do kościoła

wzpierw jeździł konna bryczką lub taniemi w zimie, a potem jak konie zostały zarekwirowane, to chodziliśmy pieszo. Ze Starej Dębowej do Odelika trzeba było iść ponad pięć kilometrów i to uść bosą, należało przecież oszczędzać obuwie. Dopiero przed kościołem, przy studni myliśmy nogi, zakładaliśmy obuwie i wchodziłmy do kościoła. Potem ojciec kupił rower i tym rowem wozil nas do kościoła. Mama siadła na ramie roweru, a ja na bagażniku i tak jechaliśmy. Przed Odelikiem było duże wzgórze, które pokonywałam pieszo. Tacie nie starczało już sił, aby wjechać na to wzgórze, do tego był chory i nie w każdą niedzielę był w stanie w ogóle jechać do kościoła. Wtedy mama szła pieszo, a ja brałam rower [...]

mamiko
83-60224-13-7
978-83-60224-13-7



kroczenia granicy. Piszę o blaskach i cieniach mojego życia we Francji, a nawet o mojej współpracy z „Głosem Katolickim” wydawanym przez Polską Misję Katolicką we Francji. Piszę o spotkaniu we Francji pierwszego polskiego duchownego, którym był ks. Henryk Szulborski - dzisiaj wicerektor PMK. „Znad Niemna przez Odrę nad Sekwanę” - taki tytuł nosi ➡➡

Dokończenie ze str. 3

Światło wiary

Z całą odpowiedzialnością za słowa śmiem powiedzieć wszystkim współczesnym uczonym: Wyrzadzacie nauce wielką krzywdę lekceważąc pomoc tych światła... Nie przyglądając się w blasku ich reflektorów niejednej badanej rzeczywistości, nie dostrzegacie często bardzo istotnych ich komponentów. Doszlibyście o wiele wcześniej do odkryć dużo głębszych, istotniejszych ich struktur i mechanizmów. Światła zawarte w Boskim Objawieniu mogą wam tylko pomóc w odkrywaniu prawdziwych ich oblicz. Uciekanie od ich blasku, uważanie ich za nieprzyjaciół wiedzy, naukowej prawdy, jest pomyłką owocującą wciąż opóźnieniem prawdziwego postępu, wkraczaniem na ścieżki, z których niejednokrotnie trzeba się wycofać - i to z odniesionymi ranami. Czas by ludzie nauki przestali wierzyć podszeptom tych, którzy za rajskim Zwodzicielem powtarzają, że Bóg „nie ujawnia przed człowiekiem całej Prawdy z obawy by nie stał się mu równy” (por. Rdz 3,5). Przeciwnie: dopiero wówczas naukowe badania nabiorą rozpędu, a ludzka wiedza napełni się blaskiem niespodziewanie ciekawych prawd, kiedy zechce posłużyć się i podążyć za nimi. Bóg bowiem jest Miłością, która rozkłada się baz reszty, do końca. Niczego przed człowiekiem nie ukrywa, cieszy się z każdego wzrostu ludzkiej wiedzy o otaczającej człowieka rzeczywistości, o samym sobie a przede wszystkim o Nim - Źródle i Fundamencie wszechistnienia.

Bóg nie jest zazdrosny o wzrost ludzkiej wiedzy, o jej naukowe zdobycze, o techniczne odkrycia. To On sam dał człowiekowi inteligencję, ciekawość i zdolności odkrywcze. Przekazał mu swe talenty, aby razem z nim, ręką w rękę, budował przyszłość świata. W człowieku pragnie mieć współpracownika dalszego dzieła stwarzania i doskonalenia wszechrzeczy.

Wiara pozwala widzieć dalej, szerzej, głębiej i więcej. Święty Tomasz z Akwinu, w swoim „Wykładzie Składu Apostolskiego” stwierdza: *Żaden z filozofów żyjących przed Chrystusem, mimo wszystkich swoich wysiłków, nie wiedział tyle o Bogu i o tym co konieczne do zbawienia, ile wie dziś prosta kobieta dzięki swojej chrześcijańskiej wierze* (nr 3).

W Księdze Mądrości Syracha czytamy: *Nie trudź się niepotrzebnie na tym, co siły twoje przechodzi - więcej, niż zniesie rozum ludzki, zostało nam objawione. Wielu bowiem domysły ich w błąd wprowadziły i o złe przypuszczenia potknęły się ich rozumy.* (Syr 3,23-24)

Wiara jest źródłem wielkiego niepokoju, przeciwniczką bezmyślności. Wierzyć - to znaczy wziąć w swoje ręce swoją głowę i ofiarować ją Bogu.

Ks. Florian

→→ moja książka - jest moją autobiografią, ale to nie jest tylko praca o mnie. W moich wspomnieniach piszę o ważnych wydarzeniach z historii naszego Narodu, o wydarzeniach, które przeżyłem, których stałem się mimowolnym uczestnikiem. Podobne do moich przeżyć miały setki, a może i tysiące Polaków, ale o tych przeżyciach nie wiedzą(!) setki tysięcy, a może i miliony naszych Rodaków... Dlatego napisałem tę książkę! I bardzo gorąco zachęcam Szanownych Czytelników „Głosu Katolickiego” do jej kupienia i przeczytania!

Na zakończenie przytoczę jeszcze dalszy ciąg tekstu z diagramu krzyżówki: ... *Szliśmy niekończącymi się korytarzami bez słowa, ja starałem się iść jak najbliżej tego idącego przodem, deptałem mu po piętach - myślałem, że ten idący za mną nie będzie do mnie strzelać, żeby nie zranić tego idącego przodem...*

Pozdrawiam Czytelników GK, szczególnie tych, którzy znają mnie z moich krzyżówek i tych, którzy kupią moją książkę...

Można ją nabyć u Autora (w cenie 10 euro: książka+prześyłka) pisząc na adres: Marian Dziwniel - 3, rue Médéric Charot, 77120 Coulommiers.

Życzę dobrej lektury!

Marian Dziwniel



O czym piszą inni

Prasoznawca

W kraju przygotowywana jest ustawa dekomunizacyjna, która ma być wymierzona przeciwko bezkarności dawnych ubeckich i esbeckich oprawców. To oni są obecnie bohaterami większości procesów lustracyjnych i często „decydują”, kto był, a kto nie był agentem bezpieki. To często oni właśnie inspirować informacje o prawdziwych lub rzekomych powiązaniach osób publicznych ze służbami PRL. To oni stali się w wolnej Polsce „sędziami”. A jednocześnie pobierają najwyższe emerytury, a bardzo wielu z nich zajmuje intratne posady. Deklarację „Pamięć i odpowiedzialność” wymyślił minister kultury Kazimierz Michał Ujazdowski, stała się ona początkiem prac ustawodawczych zmierzających do pozbawienia dawnych funkcjonariuszy bezpieki licznych przywilejów. „Newsweek” (21 stycznia) pisze na czym ustawa dekomunizacyjna ma polegać i jak zamierza się ją zrealizować.

Po pierwsze, obniżając emerytury dawnych funkcjonariuszy UB i SB do najniższego, ustawowego poziomu. Po drugie, publikując w oficjalnym trybie nazwiska wszystkich funkcjonariuszy represyjnych służb PRL. I po trzecie, zabraniając dawnym esbekom i ubekom podejmowania pracy w urzędach publicznych, szkołach i administracji państwowej. Takie unormowania prawne można nazwać małą ustawą dekomunizacyjną. Duża ustawa, eliminująca z życia publicznego wszystkich członków aparatu komunistycznego państwa, siedemnaście lat po Okrągłym Stole jest już niemożliwa do przeprowadzenia. Profesor Andrzej Zoll, były rzecznik praw obywatelskich, zwraca jednak uwagę na trudności, z którymi Ujazdowski będzie musiał się zmierzyć. - Czy pomysł polityków PiS nie za mocno wkroczy w prawa obywatelskie? - zastanawia się Zoll. Jego zdaniem w cywilizowanym kraju nie powinno się stosować odpowiedzialności zbiorowej. Były rzecznik stawia też pytanie, co zrobić z ubekami pozytywnie zwerifikowanymi w 1990 roku? Przecież oni nabyli prawa emerytalne już w wolnej Polsce.

Ostatnie posiedzenie Rady Stałej Episkopatu wzbudziło ogromne zainteresowanie mediów. Kościół polski chce się rozliczyć z przeszłością, ale będzie to robił po swojemu. Z zachowaniem niezależności od państwa, IPN i mediów - taki jest ton komentarzy. Jednak dla Kościoła ważniejsza wydaje się przyszłość. Taką opinię publicysty katolickiego Szymona Hołowni, znajdujemy w cytowanym wyżej „Newseku”.

Lustracji duchownych nie ma się co bać, wiemy przecież, że Kościół w Polsce pięknie przeżył trudny wiek XX. Większym problemem pozostaje jednak to, że wciąż nie mamy pomysłu, jak wejść w wiek XXI. Gdy za jakieś trzydzieści lat zamknijemy już na dobre badanie księgowych teczek, czy w kościelnej ławce warszawskiej archikatedry znajdzie się choćby dziesięć osób, które będą chciały o lustracji czy o czymkolwiek słuchać? Polski Kościół, od dawna pogrążony w sporach bieżących, cierpi na deficyt debaty programowej... Przez ostatnie tygodnie mogliśmy się przekonać, jak wielki kapitał tkwi wciąż w emocjonalnym przywiązaniu Polaków do Kościoła. Na Zachodzie w analogicznej sytuacji ludzie wzruszyliby pewnie ramionami uznając, że to kolejny wybrzyk „czarnych” i kolejny dowód na słuszność decyzji, by się z nimi nie zadawać... Dziś widać, że w polskim Kościele nie jest to - jak wciąż upierają się niektórzy - konflikt „moherowych beretów” z resztą świata. Codziennie na Mszy św. widzę, jak przekazują sobie znak pokoju Panie całe w moherach, studenci z duszpasterstw i młodzi biznesmeni. Cienka czerwona linia przebiega zupełnie gdzie indziej - po jednej stronie gromadzą się wszyscy ci, którzy starają się traktować religię poważnie, po drugiej ci, którzy traktują ją wybiórczo...

W niedzielę 11 lutego o godz. 16³⁰ w Ośrodku Przemienienia Pańskiego, Paryż - 20, rue Marsoulan - odbędzie się koncert „Podwieczorek u Mozarta. Najpiękniejsze arie operowe kompozytora” - śpiewane i ilustrowane jego listami. Wstęp: 13 euro, dla młodzieży i studentów - 6 euro.

z narodowego dziedzictwa

Teresa Kaczorowska

Polacy u „bratanków” nad Dunajem

Polak, Węgier dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki” - zawołał z radością na widok Polaków węgierski student na jednym z rozświetlonych placów Budapesztu, gdzie w sylwestrową noc głośno witano Nowy 2007 Rok. Fakt ten świadczy nie tylko o odwiecznej przyjaźni Węgrów i Polaków, ale także o aktywności społeczności polskiej nad Dunajem, której postawa może być wzorem dla Polonii innych państw.

Węgierska Polonia liczy dziś ok. 10-12 tys. osób, z tego jedna trzecia mieszka w Budapeszcie. Jej dzieje liczą blisko 1000 lat, są zatem tak długie, jak historia państwa węgierskiego, a zarazem polsko-madziarskie braterstwo. Od początków istnienia Polski i Węgier istniały wzajemne kontakty, związki i wpływy, począwszy od rodów królewskich i braterstwa broni, po kulturę i gospodarkę. Już siostra Mieszka I - Adelajda, była jedną z żon pierwszego władcy węgierskiego, księcia Gézy. Postacią wybitną był król Węgier - św. Władysław I, urodzony w Polsce prawnuk Władysława Chrobrego, który panował nad Dunajem przez 30 lat pod koniec XI w. (patron węgierskiej Polonii, stąd jej świętem jest dzień św. Władysława, 27 czerwca). Z dawnych wieków wypada wymienić jeszcze związki polsko-węgierskie poprzez św. Kingę (to węgierscy górnicy założyli w Polsce pierwsze kopalnie soli), Ludwika Węgierskiego, św. Jadwigę, czy Stefana Batorego.

Choć wzajemne oddziaływanie kultur i zwarte osadnictwo polskie istniały na ziemiach węgierskich już od średniowiecza, to większe grupy emigrantów polskich dotarły nad Dunaj dopiero na początku XVIII w. (z tego okresu pochodzą dwie polskie wsie w okolicach Miskolca). Duży napływ ludności polskiej nastąpił szczególnie w XIX stuleciu, przy czym wielu Polaków wsparło wówczas Węgrów w ich walkach wyzwoleniczych w latach 1848 - 1849. Najbardziej znanym i kochanym Polakiem z tego okresu, czule nazywanym „ojczulkiem” („Apó”), jest gen. Józef

wiele jego pomników i ulic, ale najbardziej znany „Bem Apó” (fot.) stoi w sąsiedztwie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przy biegnącej wzdłuż Dunaju Alei Bema, niedaleko mostu i wyspy św. Małgorzaty. Moja gościnna przewodniczka Maria Sebestyénne Murasiewicz, która 37 lat temu przybyła na Węgry, aby studiować chemię, a później wyszła za mąż za Węgra i została nad Dunajem, tłumaczy z węgierskiego wygrawerowany na cokole napis: „Niech ten pomnik będzie dla całego świata symbolem wyzwolenia Węgrów”. Z drugiej strony monumentu, w dwóch językach, przytoczono również słowa generała: „Odbiorę most albo zginę. Naprzód Węgrzy! Nie ma mostu bez Ojczyzny!”.

W centrum Budapesztu, w siedzibie nieopodal Parlamentu, działa też najstarsza, założona w 1958 r., najbardziej zasłużona polonijna organizacja - Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Gen. Józefa Bema. „Bem” - jak nazywa się nad Dunajem tę organizację - ma kilka oddziałów terenowych, wydaje swój miesięcznik „Głos Polonii”, posiada sporą bibliotekę. To w dużej mierze dzięki temu stowarzyszeniu, wytrwale i aktywnie działającemu w najtrudniejszych czasach komunistycznych, Polacy na Węgrzech znają dziś i szanują swoją przeszłość, są dumni z przodków, potrafią pielęgnować i przekazywać najmłodszej generacji wiedzę o swoich korzeniach, a polsko-węgierskie braterstwo nie stało się pustym słowem nawet w epoce stalinizmu (choć próbowano je popsuć). - Od pół wieku staramy



W Budapeszcie jest wiele polskich akcentów, jak ten w kaplicy skalnej na Górze Gelerta

wować wspólną przeszłość i przyjaźń obydwu narodów. Pracę rozpoczynamy już z małymi dziećmi w naszym przedszkolu, a kończymy na najstarszych, poprzez skupianie ich w klubach i kołach zainteresowań - mówi członek zarządu Wanda Mészáros (fot.), która w 2001 r., kiedy zaczęto przyznawać tytuł najbardziej znanego „Polonusa”, otrzymała go jako pierwsza. W Budapeszcie ukończyła filologię polską i węgierską, a przybyła ponad 40 lat temu z Suwałk, za głosem serca.

Na przełomie XIX i XX w. mieszkało na Węgrzech ok. 150 tys. Rodaków. Polacy dali Węgom w tym okresie wiele wybitnych postaci, w tym prymasa Janosa Scitovszkyego (1849-1866). Po I wojnie światowej, na zmniejszonych terytorialnie Węgrzech, zamieszkiwało kilkanaście tysięcy Polaków (według niektórych danych ok. 30 tys.). W Budapeszcie byli to głównie emigranci polscy z Galicji, którzy przyjechali do Węgier „za chlebem”, pracowali w fabrykach i kopalniach, tworząc w dzielnicy Kőbánya swoje getto. Nie znali języka, nie mieli szkoły, polskiego kościoła, ani swojego księdza. Przybył wtedy nad Dunaj, w 1908 r., kapłan diecezji lwowskiej ks. Wincenty Danek (1870-1945), który zobaczywszy tysiące „owiec bez pasterza”, rozpoczął energicznie pracę, nie tylko duszpasterską. Założył Stowarzyszenie Budowy Kościoła, jako polski proboszcz w Budapeszcie kwestował dwukrotnie w USA, aż jesienią 1926 r. kościół polski p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych mógł poświęcić nuncjusz apostolski, a w 1930 r. konsekrował go kardynał Polski ks. biskup August Hlond. Przy kościele powstał również Dom Polski, który stał się ośrodkiem życia Polonii węgierskiej. Ks. Danek opiekował się też dziećmi, chorymi, samotnymi, zbudował schronisko dla starszych, do którego sprowadził z Poznania siostry elżbietanki. Życie polskiej kolonii w Budapeszcie kwitło, stanowiąc do 1944 r. wzór do naśladowania innym narodom nad Dunajem. - Świadczą o tym zachowane sztandary, liczne zdjęcia i pamiątki - mówi ks. Leszek Kryża, SChr, rodem spod Wejherowa, od czterech lat proboszcz polskiej parafii p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Niestety, po śmierci ks. Danki w ➔➔



Bem (1794-1850). Na terenie Węgier jest



się dbać i przybliżać na Węgrzech polską kulturę, historię i tradycje, a także kulty-

maju 1945 r., rozpoczął się najczarniejszy rozdział w życiu polskiej parafii, spowodowany nie tylko zmianami polityczno-ustrojowymi. Polscy emigranci poprzynosili się z dzielnicy Kőbánya do innych dzielnic, większość uchodźców z II wojny też wyjechała (podczas II wojny światowej Węgrzy przyjęli ponad 100 tys. uchodźców z Polski). Dom Polski upaństwowiono i zamieniono na węgierski dom starców. Zbudowany przez Polaków w 1930 r. kościół chylił się ku upadkowi, nie było kapłana, bo represje za praktyki religijne na Węgrzech były znane. Dopiero na początku lat 80. XX w., kiedy firmy znad Wisły zaczęły coraz liczniej przybywać na Węgry w ramach kontraktów, zaś w Polsce powstała NSZZ „Solidarność” - parafia polska zaczęła i tutaj skupiać antykomunistyczne nadzieje. - Węgrzy do dziś wspominają niezwykle świadectwo tamtych lat, kiedy w tym małym kościełku i wokół niego, setki mężczyzn z Polski śpiewało głośno pieśni patriotyczne i kościelne, kończąc zawsze „Boże coś Polskę”. Był to początek odnowy parafii, bo pracownicy polskich firm pomogli też kościół wyremontować. W 1990 r. przybyli tu znowu księża z Polski - opowiada ks. Kryża.

Dziś parafia p.w. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie stała się znowu centrum życia religijnego Polonii - nie tylko w stolicy, ale na całych Wę-

Parafia: MB Wspomożycielki Wiernych, stanowiąca kompleks z Domem Polskim, stała się znowu centrum życia Polonii. Na zdjęciu: Bożonarodzeniowa szopka



grzech. Swojemu „duchowemu przewodnikowi” ks. Wincentemu Dankowi, w 60. rocznicę śmierci, rodacy postawili przed



kościółem pomnik. W 1992 r. świątynia została podniesiona do rangi Polskiej Parafii Personalnej, przynależą więc do niej wszyscy Polacy lub Węgrzy polskiego pochodzenia, którzy przybyli nad Dunaj cza-

sowo albo na stałe. - Cieszę się, że przybyszą tu w niedzielę ludzie z całego terytorium Węgier. Msza św. przedłuża się potem w Domu Polskim, gdzie śpiewamy, rozmawiamy, wyświetlamy filmy, organizujemy spotkania z ciekawymi ludźmi, przeżywamy wspólnie wszystkie święta. Myślę, że ok. 20 proc. społeczności polskiej na Węgrzech bywa tutaj - opowiada o parafii ks. Kryża, który prowadzi ją sam z dwiema siostrami misjonarkami, przy wsparciu finansowym wiernych i organizacji polonijnych. Dodaje, że ostatnie najbardziej niezwykle dni panowały tutaj po śmierci Jana Pawła II. Polacy przeżywali je razem z Węgrami. - Byliśmy w centrum uwagi, składano nam kondolencje, jakby umarł nasz ojciec - mówi nie bez dumy kapłan chrystusowiec. - Kościół był otwarty dzień i noc, włożyliśmy księgę na wpisy, młodzież zorganizowała marsz przez całe miasto aż na Górę Zamkową. Była to wielka manifestacja wiary i przywiązania do Papieża Polaka, który odwiedził Budapeszt w 1991 r., spotkał się też z Polakami.

Po 1990 r., kiedy Węgry pozbyły się jarzma komunizmu i ożywiła się nad Dunajem działalność polonijna, społeczność polska odzyskała nie tylko polski kościół, ale i Dom Polski. Podtrzymywaniu kultury i tradycji polskiej na Węgrzech sprzyja aktywność węgierskiej Polonii, ale także ogłoszona w 1993 r. przez Parlament Republiki Węgierskiej ustawa „O prawach mniejszości narodowych i etnicznych”. Stwarza ona podstawy do zaistnienia na Węgrzech samorządności dla 13 mniejszości narodowych, do ich grona zaliczona została także mniejszość polska (zajmuje szóste miejsce). Dzięki temu od 1994 r. powstało na Węgrzech 47 lokalnych samorządów polskich (praktycznie tam gdzie są Polacy, istnieją już samorządy) oraz Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej - jako centralny organ przedstawicielski mniejszości polskiej na Węgrzech. OSMR jest członkiem Rady Polonii Świata (od 1996), Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych (od 1996) oraz współinicjatorem wprowadzenia węgierskiej Polonii do Zachodnioeuropejskiej Rady Duszpasterstwa Polonijnego (od 1997).

- Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej jest łącznikiem pomiędzy państwowymi władzami węgierskimi a tutejszą Polonią - wyjaśnia jego przewodniczący dr Konrad Sutarski (fot.), z zawodu konstruktor maszyn rolniczych, a także działacz polonijny i poeta. - Naszym zadaniem jest obrona praw swojej narodowości w sposób ustawowy, mamy więc wiele zadań natury politycznej. Węgrzy, przyjmując ustawę „O prawach mniejszości narodowych i etnicznych” i tworząc Urząd ds. Mniejszości, pragną dać przykład jak należy traktować mniejszości narodowe.

OSMR dorobiło się już trzech instytucji: Centrum Kultury Polonijnej (przy parafii polskiej), Archiwum i Muzeum Mniejszości Polskiej na Węgrzech (przy siedzibie



OSMR) i Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech (działa w 18 miejscowościach, skupiając od 1996 r. szkoły niezależne prowadzone wcześniej przez PSK im. J. Bema). Inicjatorem powołania tej szkoły, dzięki czemu nauka języka polskiego stanowi część szkolnictwa węgierskiego i jest prowadzona w szkołach państwowych, jest jej dyrektorka Ewa Słaba Rónay. Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech to olbrzymie osiągnięcie Polonii węgierskiej. Posiada bowiem subwencje państwowe, pod okiem ponad 20 dyplomowanych pedagogów - polonistów kształci 230 uczniów, na poziomie od szkoły podstawowej do średniej. Jest to nauczanie uzupełniające (4 godz. tygodniowo), obejmujące dwa przedmioty w j. polskim: literaturę i gramatykę polską oraz naukę o kraju. Stanowi nowy model oświaty mniejszościowej, nazywany na Węgrzech „modelem polskim”, zaś w kręgach polonijnych modelem węgierskim. Języka polskiego na Węgrzech można się dziś także uczyć w wielu innych miejscach, m.in. w Instytucie Polskim, Szkole Polskiej przy ambasadzie RP, na wydziałach filologii polskiej dwóch budapesztańskich uniwersytetów. Na potrzeby oświaty działa także od 1998 r. Fundacja Alma Mater Polonica.

W Archiwum i Muzeum Mniejszości Polskiej na Węgrzech można oglądać stałą ekspozycję „Tysiąc lat powiązań polsko-węgierskich”. Wystawa ta, w oparciu o eksponaty zakupione, dary i depozyty, jest ciągle rozbudowywana. Przybliży niesłychanie bogatą wspólną historię Polski i Węgier w sześciu aspektach: związki królewskie Polski i Węgier, braterstwo broni, braterstwo w potrzebie, powiązania gospodarcze i kulturowe, religię oraz historię Polonii węgierskiej. Do najciekawszych eksponatów, które można obejrzeć należy kopia płaszcza koronacyjnego króla Węgier św. Władysława, makieta Psalterza Floriańskiego przeznaczonego dla królowej Jadwigi, oryginalny fragment Panoramy Siedmiogrodzkiej, a także zrekonstruowana izba z najstarszej na Węgrzech polskiej wsi Derenk.

Dokończenie na str. 18

Dokończenie ze str. 11

Polacy u „bratanków” nad Dunajem

Inicjator stworzenia Archiwum i Muzeum Mniejszości Polskiej na Węgrzech, dr Konrad Sutarski, pokazuje również muzealną salę wystaw czasowych (akurat jest czynna wystawa „Rodem z Polski” prezentująca dokonania polonijnych artystów plastyków, literatów, dziennikarzy, naukowców, muzyków z Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech) oraz tworzony od ośmiu lat dział archiwalny, który gromadzi materiały nt. Polonii węgierskiej. Muzeum organizuje również konferencje międzynarodowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, przyjmuje znanych gości, choć opiera się głównie na pracy wolontariatu (ma niecałe 2 etaty).

- Powstanie przed ośmiu laty tej pierwszej polskiej instytucji było możliwe dzięki funduszom państwa węgierskiego i polskiego. Nadzór merytoryczny sprawuje nad nim miejscowe Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego i Oświaty. W ostatnim okresie rozbudowaliśmy obiekt o jedno piętro, nabywając go na własność, podobnie jak sąsiadujący z nim budynek Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej, które tworzą teraz harmonijny, duży kompleks. Od 2003 r. Muzeum posiada także

filię - „Dom Pamięci” w polskiej wsi Derenk pod Miskolcem, która powstała w 1717 r., ale została zlikwidowana w latach 1941-1943 – wyjaśnia dr Konrad Sutarski, który odgrywa dziś wiodącą rolę w zbliżaniu kultury i historii obydwu narodów.

W ostatnich latach zawiązują się na Węgrzech nowe organizacje społeczne, jak Stowarzyszenie Katolików Polskich pw. św. Wojciecha (1992), czy Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech (1996). Rodzą się również organizacje specjalistyczne, np. Fundacja „Dla Polaków na Węgrzech” (1994), Zrzeszenie Ochrony Interesów Gospodarczych Polaków na Węgrzech Polonia-Hungaria (1996). Ukazują się też nowe, profesjonalnie redagowane pisma polsko-węgierskie - poza miesięcznikiem „Głos Polonii”, także „Polonia węgierska” (wydawany przez OSMP) oraz kwartalnik „Quo vadis” (parafii polskiej), ponadto wydaje się dużo książek i okolicznościowych publikacji dwujęzycznych. Do Polonii należy zaliczyć również 25 polskich księży, którzy pracują w duszpasterstwie węgierskim. Węgry, podobnie jak inne państwa na Zachodzie, przeżywają bowiem kryzys jeśli chodzi o powołania kapłańskie, więc Polacy i w tym wspierają swoich „bratanków”.

Teresa Kaczorowska

Wieczory Polskie



Centrum duszpastersko-kulturalne

im. Anny Frąckowiak

20, rue Marsoulan Paryż (M^o: Nation, Picpus, Porte de Vincennes)

ZAPRASZA PAŃSTWA

w sobotę 3 lutego o godz. 19.30

na Wieczór Muzyczny

Wystąpią: Olivier Ayault - baryton, Julien Le Pape - fortepian, Gabriela Paluch - fortepian

W programie: F. Chopin, L. Delibes, U. Giordano, J. Massenet, W. A. Mozart, G. Verdi

Aperitif

Wstęp: 10 euro płatne - czekiem na rzecz «Soirées Polonaises», który prosimy nadesłać na adres: «La Voix Catholique» 263 bis, rue St-Honoré 75001 Paris lub - gotówką na miejscu. Zachęcamy Państwa do dokonania wcześniejszej rezerwacji: J. Kukuryka: 06 99 97 39 26.

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki, - szycie na miarę

T. 01 40 11 68 62 (po 16⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

Komunikat Konsulatu Generalnego RP w Paryżu

Konsulat Generalny RP w Paryżu uprzejmie informuje, że od dnia 29 stycznia 2007 r.

zmienione zostają godziny przyjęć interesantów:

poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek - od 8.30 do 13.30;
środa - od 12.30 do 17.30.

Serwis wizowy czynny jest w poniedziałek, środę i piątek również w powyższych godzinach.

Association **POLONIKA**

Cena biletu 50 euro



Bal Karnawałowy

Stowarzyszenie polsko francuskie „Polonika”

zaprasza na zabawę taneczną

w ostatnią sobotę karnawału 17 lutego

w godz. od 21.00 do 5.00

w sali bankietowej w Houilles

(10 km od Paryża - autobus 246 z La Défense)

Szczegółowe informacje: 01 46 49 39 03 lub 06 19 02 31 93

Zainteresowanych prosimy o wysyłanie czeków na sumę odpowiadającą ilości rezerwacji (dla: Association Polonika) na adres: Association Polonika, 367 av de la République - bat. 5, 92000 Nanterre (Bilety prześlemy listownie na wskazany adres).

SoLDeS

OSTATNIE EGZEMPLARZE KALENDARZA GK... Z ANIOŁAMI TEGO ROKU - KUPON ZAMÓWIENIA!

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2007 ROK

Ilość egz.:... w cenie (z przesyłką!) po 5,2 euro **3,6** euro. **Razem:** euro.

Imię i nazwisko:.....

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ gotówkę ☐





29 STYCZNIA - 4 LUTEGO 2007

PONIEDZIAŁEK 29 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedynecka 9⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 9²⁵ Mikołaja Iwanowa Przypadki na Wschodzie - reportaż 9⁴⁵ Mój pierwszy raz 10⁴⁰ Biografie - Aktorzy M jak Miłość 11⁰⁵ Mówią Gwiazdy - Horoskop 2007 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Tam gdzie jesteśmy - Żeby wrócić tu - reportaż 13⁰⁵ M jak miłość - serial 14⁰⁰ Defekt - serial sensacyjny 14⁵⁵ Porozmawiajmy 15⁴⁵ Jedynecka 16¹⁰ Unijnym traktem - Odzyskiwanie przestrzeni - reportaż 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kinematograf - magazyn 17⁴⁰ My Wy Oni - magazyn 18¹⁰ Jest takie miejsce - Krasnopol 18³⁰ Z archiwum IPN - magazyn 19⁰⁵ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Reportaż 21⁰⁵ Sportowy tydzień 21³⁵ Wiedźmy - serial 22²⁰ Po emisji... 22²⁵ Opowieść o bitwie - Góra ofiarna - dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Jest takie miejsce - Krasnopol 0⁴⁵ Z archiwum IPN - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 30 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 9⁰⁰ Abyśmy byli jednością - reportaż 9¹⁵ Ojczyzna polszczyzna 9³⁰ Salon kresowy - Proboszcz znad rzeki Strypy - reportaż 9⁴⁵ Taki powrót - Koncert Haliny Frąckowiak 10²⁵ Po emisji... 10³⁵ Opowieść o bitwie - Góra ofiarna - dokument 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Reportaż 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Wiedźmy - serial 14³⁰ Lekcja białoruskiego - dokument 15²⁵ Mój Dekalog - Jan Kanty Pawłuskiewicz 15⁵⁰ Domisie 16¹⁵ Magazyn Medyczny - Cena uzależnienia 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dokument 17⁴⁰ Po emisji... 17⁵⁰ Abyśmy byli jednością - reportaż 18⁰⁵ Dzika Polska - dokument 18³⁵ Dolina Kreatywna 19⁰⁰ Polacy w kraju kiwi - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Polska racja - program publicystyczny 21⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 21³⁰ Demony cywilizacji - reportaż 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23⁰⁰ Tamtego 1989 roku - Dialog - dokument 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Dzika Polska - dokument 0⁵⁰ Dolina Kreatywna 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 31 STYCZNIA

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole 9⁰⁰ Wierzę wątpię szukam 9²⁵ Zaproszenie 9⁴⁵ Dubidu 10⁴⁰ Z archiwum IPN - magazyn 11¹⁰ Sąsiedzi w grupie rażniej - dokument 11³⁰ Klan - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰

Plebania - serial 12³⁵ Polska racja - program publicystyczny 13⁰⁵ Kochaj mnie - telenowela dokumentalna 13³⁰ Powrót na Kazimierz - reportaż 13⁵⁰ Po emisji... 14⁰⁰ Sopot na bis - Kom-bii 14⁴⁰ Reportaż 15⁰⁰ Tamtego 1989 roku - Dialog - dokument 15³⁰ Łączy nas Polska - felieton 15⁴⁵ Domowe przedszkole 16¹⁰ Laboratorium 16³⁰ Klan - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Wierzę wątpię szukam 18⁰⁵ Afisz - magazyn kulturalny 18³⁰ Polonusi w Europie - W orkiestrowym rytmie - reportaż 18⁵⁵ Sąsiedzi w grupie rażniej - dokument 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Wieści Polonijne 21⁰⁵ Duże dzieci 21⁴⁵ To jest temat - Podróż sentymentalna 22⁰⁰ Egzamin z życia - serial 22⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Klan - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Afisz - magazyn kulturalny 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 1 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Raj 9²⁵ Ostoja 9⁵⁰ Zaczęły gwiazdy - Mariusz Bonaszewski 10¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 10⁴⁰ Afisz - magazyn kulturalny 11⁰⁵ Dolina Kreatywna 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Wieści Polonijne 13⁰⁵ Egzamin z życia - serial 13⁵⁰ Duże dzieci 14³⁰ Reportaż 14⁴⁵ Polacy - widowisko publicystyczne 15³⁰ Rzeka Warta pieniędzy - reportaż 15⁴⁵ Budzik 16¹⁰ Kwadrans na kawę 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 17⁴⁰ Raj 18⁰⁵ Ostoja 18³⁰ Z herbem w nazwisku - Sobański herbu Junosza - magazyn 19⁰⁰ Rzeka Warta pieniędzy - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁰ Z daleka a z bliska 21³⁰ Teatr TV 22⁴⁰ Program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport Telegram 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0²⁵ Oto jest pytanie - teleturniej 0⁵⁰ Palce lizać - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 2 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domowe przedszkole 9⁰⁰ Zegnaj Rockefeller - serial 9²⁵ Jest takie miejsce - Krasnopol 9⁴⁵ Bzik kulturalny 10¹⁰ Oto jest pytanie - teleturniej 10³⁵ Poranek z muzyką - III Symfonia Johannesa Brahmsa 11¹⁰ Polonusi w Europie - W orkiestrowym rytmie - reportaż 11³⁰ Złotopolscy - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Reportaż 13⁰⁵ Hity satelity 13²⁰ Polacy w kraju kiwi - reportaż 13³⁵ Teatr TV 14⁴⁰ Muzyka klasyczna 14⁵⁵ Program publicystyczny 15⁴⁵ Domowe przedszkole 16¹⁰ Program edukacyjny 16³⁰ Złotopolscy - telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Święta wojna - serial 17⁴⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 18¹⁰ Mikołaja Iwanowa Przypadki na Wschodzie - reportaż 18³⁵ Bzik kulturalny 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mme Lidia DOROSZKO - AUBIERE -	30 euro
Mme Jadwiga NOMARSKA - ANTONY -	50 euro
Mr et Mme Adam OSIKA - PANTIN -	70 euro
Mme Irène BALA - NOYELLES SOUS LENS -	20 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honore, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Plebania - serial 20³⁵ Reportaż 21⁰⁵ Mówi się... 21²⁵ Na dobre i na złe - serial 22¹⁵ Bez prądu - Lech Janerka - koncert 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 0³⁰ Program dla młodzieży 0⁵⁰ Sąsiedzi w grupie rażniej - dokument 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 3 LUTEGO

6⁰⁰ Plebania(5) - serial 7⁴⁵ Smak Europy - Z dziada pradziada piekarze... 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Święta wojna - serial 9⁰⁰ Mówi się... 9²⁰ Gwiazdny Pirat - serial 9⁴⁵ Z herbem w nazwisku - Sobański herbu Junosza - magazyn 10¹⁵ Z daleka a z bliska 11¹⁵ Dwie strony medalu(2) - serial 12⁰⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12³⁰ Codzienna 2 m 3 - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Salon kresowy - Życiorys pisany na pięciolinii - reportaż 14¹⁵ Dzika Polska - dokument 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Program dla młodzieży 15²⁵ Bezradnik przeciętnego Polaka - program rozrywkowy 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Pamiętaj o mnie 17⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 18⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - Polskie losy - reportaż 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka(2) 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁵ Piosenka dla Europy - krajowy finał Eurowizji 2007 22³⁵ Jesienią o szczęściu - film fabularny 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka(2) 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 4 LUTEGO

6⁰⁰ Dubidu 6⁵⁰ Pamiętaj o mnie 7¹⁰ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Między nami bocianami - serial animowany 9⁵⁰ Program dla dzieci 10⁰⁵ Palce lizać - magazyn 10²⁰ Niedzielne muzykowanie - Muzyka klasyczna 11⁰⁰ Dwie strony medalu(2) - serial 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - Kościół św. Ducha w Łowiczu 14⁰⁵ Zmiennicy - serial 15⁰⁵ Wywiad i opinie - program publicystyczny 15³⁰ Reportaż 15⁴⁰ Był taki człowiek... Jerzy Binczycki - dokument 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Mój pierwszy raz 18¹⁵ Palce lizać - magazyn 18³⁰ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Defekt - serial sensacyjny 21⁰⁰ Mój Dekalog - Andrzej Stasiuk 21²⁵ Festiwal im. Anny German w Zielonej Górze - koncert 22¹⁰ Bzik kulturalny 22³⁵ Pocztówka z nieba - dokument 23³⁰ Zaczęły gwiazdy - Zofia Czerwińska 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87
59, Av de Suffren 75007 Paris

S.O.S KOMPUTERY

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

☆☆☆ **Institut privé France-Europe Connexion**
établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris
☆☆☆ **SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

Nowe grupy w styczniu 2007

zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów **DELF, DALF i TCF**

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

tel/fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

TŁUMACZENIA: - podania, - kosztorysy, - w urzędach
TEL. 06 26 81 22 07.

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Nowe kursy języka francuskiego w centrum Paryża



ECOLE EFRA



NASZA METODA: klasyczna, jasna, aktywna i skuteczna - zapewnia solidne i szybkie nauczanie języka francuskiego. Profesorowie wysoko wykwalifikowani z dużym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapisy: od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 12 i 14 - 18.

Tel: 01. 47. 05. 09. 29; 06. 31. 12. 91. 85;

e-mail: efra@orange.fr; <http://perso.orange.fr/estfrancophone>

Poziomy: - początkujący, - średni, - zaawansowany

- przygotowanie do egzaminów na wyższe studia

- francuski specjalistyczny: medycyna, prawo, handel

Sekretariat czynny: środy (17⁰⁰-20⁰⁰); soboty (10⁰⁰-13⁰⁰).
93, rue St. Dominique (wejście 4, rue Amélie) - Paris 7^{em},
metro: Invalides (13) i La Tour-Maubourg (8).

La langue est le siège de l'être.

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.



VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2215)4: 28.01.2007

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jez - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. Tomasz Sokół, s. Angela, J. Piętaś St. NSJ, s. Andrea M. Kowal SMI.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: *Głos Katolicki* - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

☐ ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

☐ Rok (53,40€)

☐ Pół roku (28,30€)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60€)

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 17.1.2007.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mrągowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość,
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC**252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M° Concorde****Agencja czynna 7 dni w tygodniu****LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA****4 razy w tygodniu**

Janosik

tel. 01 44 69 30 80**23, rue Boursault - 75017 Paris, M° Rome****Français Langue Étrangère
École Privée NAZARETH Szkoła Języka Francuskiego**

16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

**Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów****DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji**

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15**Association Nazareth Famille****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts professionnels, conférences, réunions, traductions.

**Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3****Zapisy cały rok. NOWE GRUPY 12 STYCZNIA!!!****www.nazarethfamille.fr****USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85.**

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**udziela pomocy w przypadku:****problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.**

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euro,
(„szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic****PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV**

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW AUTOKAROWYCH
DO 30 MIAST W POLSCE
WYJAZDY Z PARYŻA, LYONU
ORAZ INNYCH MIAST WE FRANCJI**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**www.copernic.fr****www.copernic.waw.pl****BILETY NA TANIE****LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
- Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
- Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE
FRANCJA - UKRAINA**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism. Formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**PORADY PSYCHOLOGICZNE**

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08.**PODRÓŻE DO POLSKI**

*** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKIDOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



polonijne remanenty

ks. Jan Robakowski

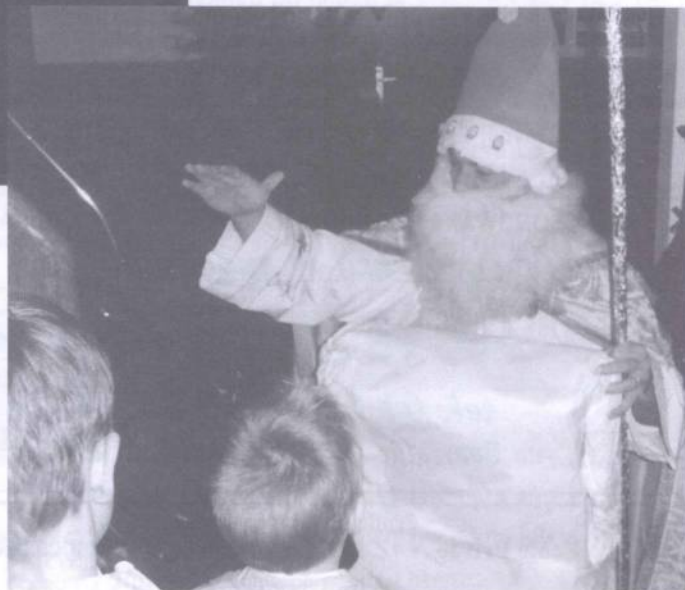
Śladami gwiazdy betlejemskiej - Boże Narodzenie w Lourdes

To już po raz dwudziesty zebrali się w Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” w Lourdes nasi Rodacy, aby w rodzinnym, polskim gronie przeżyć najważniejsze Święta, Boże Narodzenie. Wigilia jedyny w roku wieczór. Skoro tylko zabłysła na niebie pierwsza gwiazda, ta betlejemka, ks. Kazimierz Kopacz, kapelan Domu, w niezwykle pięknie przyozdobionej przez Siostry jadalni przywitał zebranych i przez pouczające słowa i kapłańskie błogosławieństwo zachęcił wszystkich gości do wzajemnego łamania się opłatkiem. Wszyscy z wszystkimi nie tylko dzielili się opłatkiem, ale i bardzo serdecznymi życzeniami, bo jakże mogłoby być inaczej w ten świąteczny wieczór.

Wieczera wigilijna przy świątecznie zastawionych stołach na długo pozostała w pamięci uczestników. Spożywanie poszczególnych potraw, niezwykle smacznie przyrządzonych, to dobra okazja delektowania się polską kuchnią i czas na wspomnianie dawnych Wigilii przeżywanych jeszcze w rodzinnym domu. Nie tylko jednak samym plackiem człowiek żyje, dlatego z potrzeby ducha i serca, wigilijne smakołyki często były przeplatane pięknymi kolędami. Największa niespodzianka, zwłaszcza dla naszych milusińskich (dzieci) była na samym końcu. Autentyczny święty Mikołaj przyszedł prosto z nieba i rozdawał dzieciom wspina-

le prezenty. Warto to sobie na przyszłość zapamiętać, że w Lourdes św. Mikołaj rozdaje dzieciom na Gwiazdkę takie podarunki, jak to widzimy na załączonym zdjęciu. W Oktawie Bożego Narodzenia, przypada uroczystość Świętej Rodziny. Święto najważniejszej Rodziny na świecie: Jezusa, Maryi i Józefa, ale

jednocześnie święto naszych Sióstr, bo należą one do Zgromadzenia Świętej Rodziny z Nazaretu. Wszyscy wiedzą, że Dom Świętej Rodziny z Nazaretu znajduje się w Lourdes i to już od 20 lat. „Kto nie wierzy, niech zmierzy”, to znaczy niech przyjedzie, aby w jego zacisku zamieszkać. Tu oddychając górskim powietrzem i w atmosferze maryjnego sanktuarium, w ciszy i w modlitewnym skupieniu Sióstr Nazaretanek, rozważając wielkie sprawy Boże, może odkryć prawdziwy, piękny i radosny sens swego życia. Przeżywać Uroczystość Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i św. Józefa u Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu, to wyjątkowe szczęście, które może spotkać tylko polskiego pielgrzyma w Lourdes. W tym Domu, poprzez Maryję z Groty Masabielskiej i świętego Józefa Opiekuna, najłatwiej można spotkać Jezusa i otrzymać błogosławieństwo od Bożej Dzieciny.



Głos wokół sportu

Boğdan Usowiez

☺ Małysz zakończył Turniej Czterech Skoczni na 9 miejscu. Zawody wygrał Norweg Jacobsen. 15 w klasyfikacji generalnej był Kamil Stoch. Na skoczków czeka już Zakopane, ale miasto czeka także na śnieg. Wiosenna aura powoduje problemy z tegorocznym Pucharem Świata w całej Europie.

☺ Czy wpuszczenie 6 goli do siatki i obrona „karnego” były pożegnalnymi popisem Dudka z Liverpooliem? Przegranego meczu 3:6 z Arsenałem w Pucharze Ligii raczej Dudek nie będzie się starał zapamiętać. Mówi się o niemieckim kierunku transferu polskiego bramkarza. Podobno niewiele brakowało by był to Hamburger SV, teraz może to być 4 zespół Bundesligi - VfB Stuttgart.

☺ Miła odrzucił ofertę gry w ŁKS Łódź i pozostanie prawdopodobnie w Austrii. Z Wisły Płock do Widzewa wraca Rachwał. Błaszcz-

kowski znajduje się w polu zainteresowania Lazio i Borussia Dortmund. ŁKS kupił Jarmulę, o którym trenerzy zespołu twierdzą, że „jest lepszy od Błaszczkowskiego”. Oby tylko nie przewrócił piłkarzowi w głowie. Saganowski chce się „urwać” z Troyes, gdzie jego zdaniem nie dostał szansy i teraz myśli o przeprowadzce za Ren, do Arminii Bielefeld. Transferem sezonu może być natomiast przejście Matusiaka z GKS Bełchatów do angielskiego Fulham. Fulham chce zapłacić za niego 2,3 mln euro, czyli więcej niż Celtic zapłacił za Żurawskiego (2 mln). Jest to równowartość rocznego budżetu GKS Bełchatów. Wisła Kraków chciałaby się pozbyć Mijailovicia, który nie przykłada się do treningów. Znalaziono mu już klub w Turcji.

☺ Ireneusz Jeleń zbiera pochwały za grę w Auxerre. Jego klub pokonał 1: 0 Sochaux, a gola na wagę wygranej zdobył właśnie Jeleń. 2 razy w ciągu tygodnia zdobył też bramki dla Boavista Porto Kaźmierczak.

☺ Najlepszym sportowcem 2006 roku kibice w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” wybrali po raz trzeci z rzędu Otylię Jędrzejczak. Kolejne miejsca zajęli Robert Kubica (F1), Sebastian

Świderski (siatkówka), Tomasz Adamek (boks) i Tomasz Sikora (biathlon).

☺ Polska liga hokejowa ma już strategicznego sponsora. Chodzi o firmę konsultingowo-szkoleniową „Raios”. Raio Ekstraliga - to nazwa PSHL. Problem w tym, że partner niezbyt podobna się zarządowi PZHL.

☺ W 1/8 Pucharu Top Teams siatkarek Polki z BKS Aluprof Bielsko przegrały u siebie 2:3 z CSKA Moskwa. W rewanżu mają raczej nie duże szanse na odrobienie strat.

☺ Krzysztof Hołowczyc nadal jedzie w Rajdzie Dakar. Po 7 etapach zajmował 11 miejsce. W kategorii motocykli Czachor jest na 12 miejscu, a Dąbrowski - 25.

☺ Europejski Puchar Mistrzów zespołów hokeja na lodzie zdobyła drużyna AK Bars Kazań, która wygrała w finale z fińskim HPK 6:0.

☺ Chińczycy wydadzą 1,5 mld \$ na upiększenie Pekinu przed olimpiadą letnią 2008. Sama budowa infrastruktury pochłonie 40 mln \$.

☺ Nasz siłacz Mariusz Pudziałowski stracił swojego „mercedesa”. Złodzieje na wieść o tym, że „strong men” się mocno rozsierdził woleli jednak auto zwrócić.

Polskie świadectwa w Sanktuarium Naszej Pani z Laghet

Agata Kalinowska-Bouvy

Niczym orle gniazdo przysiadło od wieków na skale wyżyny zaniciejskiej Sanktuarium Naszej Pani z Laghet. Od XV wieku w tym miejscu trwa kult Maryjny, a dzisiejszy budynek Sanktuarium uważany jest za klejnot nicejskiego baroku.

Trzy pierwsze cuda odnotowuje rok 1652: uzdrowienie trędowatego, uwolnienie więźnia i uwolnienie od złych mocy opętanej. Te trzy cudowne wypadki są jak żywe świadectwo Ewangelii, której słowa spisał Św. Łukasz w wersetach 4, 18-19.

W XV wieku Laghet było jeszcze małą osadą, praktycznie opustoszałą w głuszy porastającej skaliste wzniesienie. Okolice zdziczała i wysuszona klimatem nie sprzyjała rozwojowi drzew, którym nawet jeśli udało się wyrosnąć, miejscowe kozy żywot ukracały. Historia przytacza, że rodzina Fighiera, posiadająca ziemie w pobliskim Eze, miała jedno piękne drzewo. Rodzina ta postanowiła z jego pnia wykonać rzeźbę Matki Boskiej. I oto niebawem nadarzyła się taka sposobność. Przejedny paryski artysta Pierre Moise wykonał dzieło. Don Fighiera umieścił rzeźbę w kościele w Eze w 1612 roku. Poświęcona w 1645 r. przez biskupa Palletis, 24 czerwca 1652 r., rzeź-



ba została przeniesiona do kaplicy w Laghet. Do dziś corocznie z Eze do Laghet ma miejsce w czerwcu, upamiętniająca to wydarzenie, biała procesja.

Losy figury Matki Boskiej z Laghet nie były łatwe, tym bardziej, że dane jej było przetrwać czasy Rewolucji. Uratowana przed bezmyślnym zniszczeniem, potajemnie wywieziona na grzbiecie osiołka, niczym niegdyś Matka Boska uciekająca z Egiptu, ocalała na „wygnaniu”. Ukoronowana, ponownie poświęcona, po licznych konserwacjach i odnowach, powróciła tryumfalnie do Sanktuarium Laghet w 1797 r., gdzie króluje do dziś. Mała kaplica w Laghet przebu-

dowana i rozbudowana była miejscem, gdzie wypraszane w modlitwach łaski spełniały się, gdzie objawiały się cudowne ocalenia po wypadkach, spełniały wymodlo-



ne wyzdrowienia, zwolnienia z niewoli. Każda wypraszana łaska znajduje tu swój swoisty wizerunek w wotach, które licznie wypełniają ściany zakonu i kościoła. Są wyrazem modlitwy wielu pokoleń i świadectwem cudownych wypadków. Rysunki, malowidła, marmurowe tabliczki stanowią swoisty zbiór zjednoczonych w dziękczynnej modlitwie pielgrzymów, ludzi których wiara skierowała ku matce Boskiej z Laghet, aby prosić o pomoc i łaskę, o wytrwanie, wyzwolenie, uzdrowienie. Są dziękczynieniem i prośbą w jednym wizerunku.

Niestety wszystkie wota podarowane przed Rewolucją zostały zniszczone w jej czasie. Wśród setek obrazów, które dziś zdobią ściany, przechodzący w zadumie i wo-



dzący wzrokiem pielgrzymujący do Laghet Polak z pewnością wyłowi trzy z oczystymi akcentami. Oto na jednej ze ścian widnieją godła: biały orzeł w koronie i



klika herbów polskich miast. Wyblakłe podpisy z roku 1941 wskazują na prośby



polskich żołnierzy o wsparcie i wyzwole-



nie. W innej ramce, jeszcze bardziej wyblakłe, bez daty, widnieją jedynie polskie podpisy, dziś już tylko ledwie czytelna lista nazwisk. W jeszcze innym miejscu, w centrum półmrocznej ściany, na górze pojawia się bliski nam wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Oto pamiątka od grupy polskich pielgrzymów.

Sanktuarium posiada też muzeum, gdzie znaleźć można skatalogowane wszystkie wota. Czy kryje ono jeszcze inne polonica? Warto sprawdzić samemu przy okazji nawiedzenia tego cudownego miejsca. Miejsca bogatego w świadectwa łaski Bożej, bogatego w cudowne historie i bogatego architektonicznie Sanktuarium w Laghet, które oparło się zniszczeniom rewolucji i wszystkich wojen, jak na potwierdzenie słów, „oto przetrwa dom wybudowany na skale”.

*Dziś w Galerii GK... czekając
na lutowe śniegi i mrozy,
wczesną mamy wiosnę tej zimy*

foto. P. Osikowski

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	WARTOŚĆ CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

Punkty sprzedaży: kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

7/7 Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00 **0811 600 300**

Polaczenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta i informacja: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego. ** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.